

ANITA LUTKIEWICZ-RUCIŃSKA\*

## PYTANIE O WYGAŚNIĘCIE ROSZCZENIA WSKUTEK PRZEDAWNIEŃ

### I. UWAGI WSTĘPNE

Skutki prawne upływu terminu przedawnienia są w kodeksie cywilnym unormowane następująco: „Po upływie terminu przedawnienia ten, przeciwko komu przysługuje roszczenie, może uchylić się od jego zaspokojenia, chyba że zrzeka się korzystania z zarzutu przedawnienia” (art. 117 § 2 zd. 1 k.c.). Przepis ten, w przytoczonym wyżej brzmieniu, został wprowadzony do kodeksu cywilnego nowelizacją z dnia 28 lipca 1990 r.<sup>1</sup>, a przyjęta w nim konstrukcja prawna stanowiła powrót do konstrukcji przedawnienia przyjętej w przepisach ogólnych prawa cywilnego<sup>2</sup> oraz w kodeksie zobowiązań<sup>3</sup>. Przewidziana w znowelizowanym kodeksie cywilnym

---

\* Autorka jest doktorem nauk prawnych, wykładowcą na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego.

<sup>1</sup> Dz. U. Nr 55, poz. 321. Do dnia wejścia w życie tej ustawy, tj. do dnia 1 października 1990 r., treść art. 117 § 2 była następująca: „W stosunkach między jednostkami gospodarki uspołecznionej, które podlegają państwowemu arbitrażowi gospodarczemu, roszczenie przedawnione wygasa. W innych stosunkach nie można roszczenia przedawnionego dochodzić, chyba że ten, przeciwko któremu roszczenie przysługuje, zrzeka się korzystania z przedawnienia; zrzeczenie nie może nastąpić przed upływem przedawnienia”. Natomiast art. 117 § 3 k.c. brzmiał: „Sąd, państwowa komisja arbitrażowa lub inny organ powołany do rozpoznawania spraw danego rodzaju uwzględni wpływ przedawnienia z urzędu. Może jednak nie uwzględnić jego upływu, jeżeli termin przedawnienia nie przekracza lat trzech, a opóźnienie w dochodzeniu roszczenia jest usprawiedliwione wyjątkowymi okolicznościami i nie jest nadmierne”.

<sup>2</sup> Ustawa z dnia 18 lipca 1950 r., Dz. U. Nr 34, poz. 311. Zgodnie z art. 106 p.o.p.c.: „Po upływie terminu przedawnienia ten, przeciwko komu roszczenie służy, może uchylić się od zaspokojenia roszczenia”. Nadto, jak stanowił art. 107 § 2 p.o.p.c.: „Zrzeczenie się przedawnienia, dokonane przed jego upływem jest nieważne”.

<sup>3</sup> Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r., Dz. U. Nr 8, poz. 598. Jak stanowił art. 273 § 1 k.z.: „Dłużnik może uchylić się od świadczenia, gdy powoła się na upływ czasu, pociągający za sobą według ustawy przedawnienie wierzytelności”. Natomiast przepis art. 273 § 2 k.z. stwierdzał, że: „Sąd nie może z urzędu uwzględnić przedawnienia”.

regulacja skutków przedawnienia spotkała się w nauce z powszechną aprobatą<sup>4</sup>. Za jej utrzymaniem opowiedziała się także Komisja Kodyfikacyjna Prawa Cywilnego<sup>5</sup>. W ostatnich latach dostrzeżono jednak wady aktualnie przyjętej konstrukcji przedawnienia. Szczególną uwagę zwraca stanowisko A. Brzozowskiego, W.J. Kocota oraz E. Skowrońskiej-Bocian, którzy istniejące obecnie rozwiązanie uznali za chroniące w niedostatecznym stopniu interes dłużników. Powołani autorzy, odnosząc się do uregulowania trybu uwzględniania przedawnienia w następstwie podniesienia zarzutu przedawnienia stwierdzili, że: „Oceniając je z perspektywy dokonanych innych zmian legislacyjnych, w szczególności uregulowań procedury cywilnej (np.: uznanie nieodebranych wezwań sądowych za doręczone; przepisów o egzekucji; nieuczciwych praktyk firm windykacyjnych polegających na podawaniu nieprawdziwych adresów pozwanych; wpisów na listy dłużników) zasygnalizować należy potrzebę powrotu do dyskusji nad uregulowaniem skutków przedawnienia, której celem byłoby przywrócenie właściwej ochrony dłużników. Nie może bowiem zostać uznane za usprawiedliwione rozwiązanie (szczególnie w obrocie z udziałem konsumentów), zgodnie z którym o wyroku zasądającym dłużnik roszczenia przedawnionego (który z powodów przez siebie niezawinionych nie wiedział o toczącym się postępowaniu i nie mógł złożyć zarzutu przedawnienia), dowiaduje się dopiero od komornika, a przekazane przez komornika firmie windykacyjnej (często z siedzibą poza granicami Polski) sumy pieniężne są niemożliwe do odzyskania”<sup>6</sup>.

Traktując przytoczoną wypowiedź jako inspirację i zaproszenie do dyskusji, w niniejszym opracowaniu podejmę próbę odniesienia się do rozwiązania przyję-

<sup>4</sup> Zob. w szczególności: S. Wójcik: *Przedawnienie w prawie cywilnym po zmianie kodeksu cywilnego ustawy z 28 lipca 1990 r.*, Przegląd Sądowy 1991, nr 1–2, s. 46–47; A. Brzozowski: *Nowa regulacja przedawnienia w prawie cywilnym*, Państwo i Prawo 1992, z. 3, s. 21, 25, 26 i 31; B. Kordasiewicz (w.): *System prawa prywatnego*, t. 2, *Prawo cywilne — część ogólna*, pod red. Z. Radwańskiego, Warszawa 2002, s. 563–564; A. Szpunar: *Uwagi o zrzeczeniu się zarzutu przedawnienia*, Rejent 2002, nr 10, s. 18–19; T. Pałdyna: *Przedawnienie w polskim prawie cywilnym*, Warszawa 2012, s. 249–254; M. Pyziak-Szafnicka (w.): *Kodeks cywilny. Część ogólna*, pod red. M. Pyziak-Szafnickiej, P. Księżaka, Warszawa 2014, s. 1158.

<sup>5</sup> Zgodnie z art. 181 § 3 projektu pierwszej księgi kodeksu cywilnego opracowanej przez Komisję Kodyfikacyjną Prawa Cywilnego: „Po upływie terminu przedawnienia ten, przeciwko komu przysługuje roszczenie, może uchylić się od spełnienia świadczenia”. Powołany projekt został opublikowany (w:) Komisja Kodyfikacyjna Prawa Cywilnego działająca przy Ministrze Sprawiedliwości, *Księga pierwsza Kodeksu cywilnego. Projekt z uzasadnieniem*, Warszawa 2009. Zob. też stanowisko Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego (w:) Ministerstwo Sprawiedliwości, Komisja Kodyfikacyjna Prawa Cywilnego, *Zielona Księga. Optymalna wizja Kodeksu cywilnego w Rzeczypospolitej Polskiej*, pod red. Z. Radwańskiego, Warszawa 2006, s. 60 oraz (w:) *Księga...*, *op. cit.*, s. 177.

<sup>6</sup> A. Brzozowski, W.J. Kocot, E. Skowrońska-Bocian: *Prawo cywilne. Część ogólna*, Warszawa 2015, s. 310–311. Inną propozycję dotyczącą zmiany regulacji skutków przedawnienia zgłosił J. Zrałek, którego zdaniem zasadne byłoby rozważenie wprowadzenia krótszych terminów przedawnienia prowadzących do „przedawnienia właściwego” oraz dłuższych, prowadzących do wygaśnięcia roszczenia — J. Zrałek: *Przedawnienie roszczeń w prawie państw systemu common law*, Kwartalnik Prawa Prywatnego 2003, z. 2, s. 344. Jednak w późniejszej wypowiedzi autor nie podtrzymał stanowiska dotyczącego wprowadzenia terminu przedawnienia, którego skutkiem byłoby wygaśnięcie roszczenia — zob. J. Zrałek: *Przedawnienie roszczeń w polskim prawie cywilnym — szkic prawnoporównawczy* (w:) *Rozprawy prawnicze. Księga pamiątkowa Profesora Maksymiliana Pazdana*, pod red. L. Ogiegły, W. Popiołka, M. Szpunara, Zakamycze 2005, s. 1570 i 1573.

tego w przepisie art. 117 § 2 zd. 1 k.c., jego możliwej reinterpretacji oraz pożądanej, w mojej ocenie, nowelizacji.

## II. KONSTRUKCJA PRAWNA PRZEDAWNIEŃ *DE LEGE LATA* — STANOWISKO ORZECZNICTWA I NAUKI

Na gruncie art. 117 § 2 zd. 1 k.c. nie budzi wątpliwości, że przedawnione roszczenie nie wygasa<sup>7</sup>. W związku z powyższym przepis art. 411 pkt 3 k.c. stanowiący, że nie można żądać zwrotu świadczenia spełnionego w celu zadośćuczynienia przedawnionemu roszczeniu, uważa się za *superfluum* ustawowe<sup>8</sup>. Wskazuje się też, że z chwilą upływu terminu przedawnienia osoba, przeciwko której roszczenie przysługuje, uzyskuje prawo do odmowy zaspokojenia roszczenia, które może zrealizować poprzez podniesienie zarzutu przedawnienia<sup>9</sup>. Zarzut przedawnienia kwalifikowany jest jako prawo podmiotowe<sup>10</sup>, przy czym niektórzy przedstawiciele nauki zaliczają je do praw podmiotowych kształtujących<sup>11</sup>. Odnosząc się do skutków upływu terminu przedawnienia, przyjmuje się, że instytucja przedawnienia prowadzi do przekształcenia zobowiązania w zobowiązanie naturalne; zarysowuje się jednak różnica zdań, z jaką chwilą dochodzi do tego przekształcenia.

Zgodnie z pierwszym poglądem już sam upływ terminu przedawnienia powoduje, że zobowiązanie staje się zobowiązaniem naturalnym<sup>12</sup>. W szczególności,

<sup>7</sup> Zob. w szczególności: wyrok SN z dnia 28 października 2014 r., I PK 54/14, LEX nr 1541248; wyrok SA w Katowicach z dnia 20 maja 2009 r., V ACa 156/09, OSA 2010, z. 7, s. 57–65; wyrok SA w Katowicach z dnia 17 marca 2011 r., V ACa 566/10, LEX nr 1001394; wyrok SA w Warszawie z dnia 13 września 2012 r., I ACa 120/12, LEX nr 1281086. Pogląd, że w aktualnym stanie prawnym przedawnione roszczenie nie wygasa, jest również niekwestionowany w nauce. Zob. m.in.: A. Stępień-Sporek, F. Sporek: *Przedawnienie i terminy zawite*, Warszawa 2009, s. 31; T. Pałdyna: *Przedawnienie...*, *op. cit.*, s. 32; Z. Radwański, A. Olejniczak: *Prawo cywilne — część ogólna*, Warszawa 2013, s. 358; P. Machnikowski (w.): *Kodeks cywilny. Komentarz*, pod red. E. Gniewka, Warszawa 2014, s. 276.

<sup>8</sup> Tak w szczególności: SN w wyroku z dnia 28 października 2014 r., I PK 54/14, LEX nr 1541248; Z. Radwański, A. Olejniczak: *Zobowiązania — część ogólna*, Warszawa 2012, s. 293; K. Pietrzykowski (w.): *Kodeks cywilny*, t. 1, *Komentarz do art. 1–449*<sup>10</sup>, pod red. K. Pietrzykowskiego, Warszawa 2015, s. 1331.

<sup>9</sup> Zob. np. wyrok SA w Katowicach z dnia 17 marca 2011 r., V ACa 566/10, LEX nr 1001394; A. Stępień-Sporek, F. Sporek: *Przedawnienie...*, *op. cit.*, s. 31 i 34–35; T. Pałdyna: *Przedawnienie...*, *op. cit.*, s. 33 i 230; Z. Radwański, A. Olejniczak: *Prawo cywilne...*, *op. cit.*, s. 357–358; P. Machnikowski (w.): *Kodeks...*, *op. cit.*, s. 276.

<sup>10</sup> Tak w szczególności: A. Wolter, J. Ignatowicz, K. Stefaniuk: *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 1996, s. 326; T. Pałdyna: *Przedawnienie...*, *op. cit.*, s. 228–229; Z. Radwański, A. Olejniczak: *Prawo cywilne...*, *op. cit.*, s. 357.

<sup>11</sup> Tak w szczególności: A. Szpunar: *Uwagi o rzeczeniu się zarzutu przedawnienia*, Rejent 2002, nr 10, s. 14; A. Brzozowski, W.J. Kocot, E. Skowrońska-Bocian: *Prawo cywilne...*, *op. cit.*, s. 311.

<sup>12</sup> Tak w szczególności: A. Wolter, J. Ignatowicz, K. Stefaniuk: *Prawo cywilne...*, *op. cit.*, s. 325; B. Kordasiewicz (w.): *System...*, *op. cit.*, s. 563; M. Tenenbaum: *Zobowiązania naturalne*, Acta Universitatis Wratislaviensis, pod red. P. Machnikowskiego, Wrocław 2006, nr 2896, s. 243 i 244; M. Balwicka-Szczyrba (w.): *Leksykon prawa cywilnego — część ogólna. 100 podstawowych haseł*, pod red. E. Bagińskiej, Warszawa 2011, s. 204; Z. Radwański, A. Olejniczak: *Prawo cywilne...*, *op. cit.*, s. 358; P. Machnikowski (w.): *Kodeks...*, *op. cit.*, s. 276; M. Pyziak-Szafnicka (w.): *Kodeks...*, *op. cit.*, s. 1164.

zdaniem zajmującego takie stanowisko P. Machnikowskiego, po upływie terminu przedawnienia uprawniony nie ma kompetencji do żądania od organu upoważnionego do stosowania prawa, aby użył on przymusu w celu skłonienia zobowiązanego do podjęcia nakazanego zachowania, jednak ten brak kompetencji organ stosujący prawo uwzględni wyłącznie wówczas, gdy zobowiązany podniesie zarzut przedawnienia. Jak podkreśla autor, roszczenie przedawnione jest roszczeniem niezaskarżalnym, ale jego niezaskarżalność jest przez organ stosujący prawo uwzględniana na zarzut dłużnika, a nie z urzędu<sup>13</sup>. Podobny punkt widzenia prezentują także inni przedstawiciele nauki<sup>14</sup>, przy czym część z nich skutek przedawnienia określa jako niemożność dochodzenia roszczenia<sup>15</sup> lub wyłączenie jego przymusowej realizacji<sup>16</sup>. Niektórzy zwolennicy stanowiska, zgodnie z którym z chwilą upływu terminu przedawnienia roszczenie przekształca się w roszczenie naturalne, uważają jednak, że oba powołane sformułowania nie oddają precyzyjnie skutku przedawnienia i zwracają uwagę, że roszczenie przedawnione, aż do chwili podniesienia zarzutu przedawnienia, może być skutecznie dochodzone przed sądem oraz przymusowo realizowane<sup>17</sup>.

W myśl drugiego stanowiska, reprezentowanego w szczególności przez T. Pałdyń, zobowiązanie przekształca się w zobowiązanie naturalne dopiero z chwilą podniesienia zarzutu przedawnienia<sup>18</sup>. Jak przyjmuje autor, wskutek podniesienia tego zarzutu roszczenie staje się niezaskarżalne, a więc nie może zostać zrealizowane w drodze przymusu państwowego. Natomiast roszczenie przedawnione, w stosunku do którego zarzut przedawnienia nie został podniesiony, uznaje on za

<sup>13</sup> P. Machnikowski (w:) *Kodeks...*, *op. cit.*, s. 276; zob. też *idem* (w:) *System prawa prywatnego*, t. 5, *Prawo zobowiązań — część ogólna*, pod red. E. Łętowskiej, Warszawa 2006, s. 163–165.

<sup>14</sup> M. Tenenbaum: *Zobowiązania...*, *op. cit.*, s. 241–244. Na wskazany wyżej brak kompetencji wierzyciela i wiążącą się z tym niezaskarżalność roszczenia przedawnionego zwracają uwagę także Z. Radwański oraz A. Olejniczak: *Zobowiązania...*, *op. cit.*, s. 22; zob. też Z. Radwański, A. Olejniczak: *Prawo cywilne...*, *op. cit.*, s. 358.

<sup>15</sup> B. Kordasiewicz (w:) *System...*, *op. cit.*, s. 534.

<sup>16</sup> A. Wolter, J. Ignatowicz, K. Stefaniuk: *Prawo cywilne...*, *op. cit.*, s. 325.

<sup>17</sup> Podnosi to M. Bałwicka-Szczyrba, która wskazuje też, iż przedawnienie powoduje jedynie ograniczenie możliwości skutecznego dochodzenia roszczenia, przy czym zdaniem autorki roszczenie z chwilą przedawnienia staje się roszczeniem niezaskarżalnym — M. Bałwicka-Szczyrba (w:) *Leksykon...*, *op. cit.*, s. 203–204. Również M. Pyziak-Szafnicka podkreśla, że dopiero podniesienie zarzutu przedawnienia uniemożliwia skuteczne dochodzenie roszczenia oraz skorzystanie z przymusu państwowego w celu jego zaspokojenia; autorka w związku z tym przyjmuje, że roszczenie przedawnione, mimo iż jest roszczeniem naturalnym, traci cechę zaskarżalności dopiero z chwilą podniesienia tego zarzutu — M. Pyziak-Szafnicka (w:) *Kodeks...*, *op. cit.*, s. 1164–1165. Jak wynika z rozważań powołanej autorki, uznaje ona, że z chwilą upływu terminu przedawnienia roszczenie nie korzysta z ochrony w drodze przymusu egzekucyjnego w tym znaczeniu, że wszczęcie egzekucji nie zależy wyłącznie od woli wierzyciela — zob. M. Pyziak-Szafnicka (w:) *System prawa prywatnego*, t. 6, *Prawo zobowiązań — część ogólna*, pod red. A. Olejniczaka, Warszawa 2009, s. 1125–1127.

<sup>18</sup> Zob. T. Pałdyń: *Przedawnienie...*, *op. cit.*, s. 30, 32–36 i 240. Takie stanowisko zajmują także w szczególności: A. Zieliński (w:) *System prawa prywatnego*, t. 2, *Prawo cywilne — część ogólna*, pod red. Z. Radwańskiego, Warszawa 2002, s. 674; J. Górski: *Zarzut przedawnienia w procesie cywilnym* (w:) *Ars et usus. Księga pamiątkowa ku czci Sędziego Stanisława Rudnickiego*, Warszawa 2005, s. 125–126; A. Jedliński (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. 1, *Część ogólna*, pod red. A. Kidyby, Warszawa 2012, s. 735; U. Ernst, A. Rachwał, F. Zoll: *Prawo cywilne. Część ogólna*, Warszawa 2013, s. 267–268.

względnie zaskarżalne, wskazując, że możliwość jego przymusowej realizacji zależy od wiedzy i woli dłużnika<sup>19</sup>.

Przedstawiona wyżej rozbieżność poglądów, obecna zresztą także w orzecznictwie<sup>20</sup>, stanowi w pewnym stopniu odzwierciedlenie równie zróżnicowanych wypowiedzi odnoszących się do skutków przedawnienia, jakie były prezentowane pod rządem kodeksu zobowiązań<sup>21</sup>.

Kolejna, również sporna w nauce kwestia dotycząca konstrukcji przedawnienia, sprowadza się do pytania, czy zarzut przedawnienia może zostać podniesiony tylko w procesie, czy także poza nim. Zdaniem J. Górowskiego, przysługujące osobie na podstawie art. 117 § 2 zd. 1 k.c. uprawnienie do uchylenia się od zaspokojenia roszczenia jest prawem podmiotowym kształtującym, a jego realizacja stanowi jednostronną czynność prawokształtującą. Adresatem oświadczenia dłużnika, podnoszącego zarzut przedawnienia, jest osoba, której roszczenie przysługuje, przy czym skutki prawne tego oświadczenia (w postaci niezaskarżalności roszczenia)

<sup>19</sup> T. Pałdyna: *Przedawnienie...*, *op. cit.*, s. 33–34.

<sup>20</sup> Stanowisko, zgodnie z którym z chwilą upływu terminu przedawnienia zobowiązanie przekształca się w zobowiązanie naturalne, zajął SN w wyroku z dnia 28 października 2014 r., I PK 54/14, LEX nr 1541248; SA w Katowicach w wyroku z dnia 17 marca 2011 r., V ACa 566/10, LEX nr 1001394 oraz SA w Warszawie w wyroku z dnia 13 września 2012 r., I ACa 120/12, LEX nr 1281086; zob. też wyrok SN z dnia 19 marca 2002 r., IV CKN 917/00, LEX nr 54485. Natomiast pogląd, że zobowiązanie staje się zobowiązaniem naturalnym dopiero z chwilą podniesienia zarzutu przedawnienia, przyjął SN w wyroku z dnia 28 listopada 2014 r., I CSK 737/13, LEX nr 1604623 oraz SA w Łodzi w wyroku z dnia 19 marca 2015 r., I ACa 1335/14, LEX nr 1665838.

<sup>21</sup> Jak wskazywał L. Domański, z chwilą przedawnienia „zobowiązanie staje się niepełnym” — L. Domański: *Institucje kodeksu zobowiązań. Komentarz teoretyczno-praktyczny. Część ogólna*, Warszawa 1936, s. 50. Jednak w innym miejscu swych rozważań autor, przyjmując odmienny punkt widzenia, stwierdzał, że powołanie się dłużnika na przedawnienie w celu uchylenia się od świadczenia skutkuje upadkiem prawa dochodzenia wierzytelności na drodze sądowej lub egzekucyjnej i z tą właśnie chwilą zobowiązanie staje się zobowiązaniem niepełnym — L. Domański: *Institucje...*, *op. cit.*, s. 917 i 918. Niepełnie jednolite stanowisko na temat skutków przedawnienia prezentował również F. Zoll. Mianowicie w jednej ze swych prac wierzytelności przedawnione uznawał on za niezaskarżalne, przyjmując, że mieszczą się one w kategorii zobowiązań naturalnych. Autor wskazywał też, że jeżeli mimo przedawnienia dojdzie do pozwania dłużnika i ten uchyli się od świadczenia, powództwo będzie bezskuteczne — F. Zoll (przy współudziale S. Kosińskiego i J. Skąpskiego): *Zobowiązania w zarysie według polskiego kodeksu zobowiązań*, Warszawa 1948, s. 232 i 275. Jednak w innym opracowaniu F. Zoll, podkreślając, że zobowiązanie wskutek przedawnienia nie wygasa, lecz przekształca się w zobowiązanie niepełne, dodał istotne zdanie: „Zobowiązanie wygasa dopiero, gdy dłużnik skorzysta ze swego prawa i oświadczy, że świadczenia nie spełni” — F. Zoll: *Prawo cywilne w zarysie, opracowane przy współudziale A. Szpunara. Część ogólna*, t. 1, z. 2, Kraków 1948, s. 48. Kontynuując swą myśl, autor podkreślił, że wskutek przedawnienia powstaje prawo dłużnika do uchylenia się od obowiązku świadczenia i przez to możliwość spowodowania umorzenia roszczenia i wierzytelności — *ibidem*, s. 49. Z kolei J. Korzonek wskazywał, że skutkiem przedawnienia jest powstanie po stronie zobowiązanego zarzutu upoważniającego go do niewykonania obowiązku, odpowiadającego przedawnionemu prawu. Autor podkreślał, że wskutek przedawnienia nie gaśnie prawo, roszczenie ani skarga, lecz uprawniony traci możliwość wymuszenia ciążącego na zobowiązanym obowiązku, o ile ten ostatni powoła się na przedawnienie — J. Korzonek: *Przedawnienie według ustawodawstwa na ziemiach Polski*, Warszawa 1938, s. 5 i 6. Natomiast R. Longchamps de Berier zobowiązania, w których wierzytelność uległa przedawnieniu, zaliczał do zobowiązań naturalnych; należy jednak zaznaczyć, że nie uważał on wierzytelności przedawnionych za niezaskarżalne — R. Longchamps de Berier: *Zobowiązania*, Lwów 1939, s. 21, 384–385 i 415. Zob. także stanowisko tego autora (w:) Komisja Kodyfikacyjna, Podkomisja Prawa o Zobowiązaniach: *Uzasadnienie projektu kodeksu zobowiązań, z uwzględnieniem ostatecznego tekstu kodeksu: art. 239–293, w opracowaniu głównego referenta projektu, Prof. Romana Longchamps de Berier*, z. 6, Warszawa 1936, s. 431.

powstają z chwilą, gdy doszło ono do adresata w sposób określony w art. 61 k.c. Jak dalej wywodzi autor, jeżeli dłużnik podniósł zarzut przedawnienia poza sądem, to powołanie się przez niego na tę okoliczność przed sądem jest wyłącznie zarzutem procesowym. Jeżeli natomiast do podniesienia zarzutu przedawnienia dochodzi w trakcie procesu, to jest to czynność o podwójnym charakterze, tj. materialnoprawnym oraz procesowym<sup>22</sup>. Stanowisko, zgodnie z którym zarzut przedawnienia może zostać podniesiony także poza procesem, przyjmują również inni przedstawiciele nauki<sup>23</sup>. Odmienne poglądy prezentuje w szczególności T. Pałdyna, powołując się na dwa argumenty. Zdaniem autora odmienne stanowisko prowadziłoby do wewnętrznej sprzeczności w systemie prawa. Sprzeczność ta wynikałaby stąd, że skoro zarzut przedawnienia mógłby być podniesiony poza sądem, to sąd, badając materiał dowodowy, musiałby badać, czy zarzut został podniesiony. Skutek zatem byłby taki, którego ustawodawca na gruncie art. 117 k.c. chciał uniknąć, tj. angażowanie sądu w badanie przedawnienia z urzędu. Jako kolejny argument T. Pałdyna wskazał na komplikacje procesowe polegające na tym, że jeżeli zarzut musiałby być kierowany do uprawnionego (a nie do sądu, jak przyjmuje autor), to zarzut byłby nieskuteczny, gdy był złożony na rozprawie bez wierzyciela lub osoby mającej od niego pełnomocnictwo. Sąd musiałby więc odraczać rozprawę, aby wierzyciel mógł się z nim zapoznać<sup>24</sup>.

Podsumowując, należy stwierdzić, że mimo istniejących w orzecznictwie i nauce rozbieżności na temat poszczególnych elementów przyjętej obecnie przez ustawodawcę konstrukcji przedawnienia, jednomyślnie wskazuje się, iż przedawnione roszczenie istnieje nadal. Istnienie przedawnionego roszczenia można *de lege lata* uznać za jeden z filarów omawianej instytucji. Drugi stanowi to, że sąd nie uwzględnia przedawnienia z urzędu, ale jedynie na zarzut dłużnika. Nie aspirując do wyczerpania tematu, postaram się przedstawić konsekwencje tak ukształtowanej konstrukcji przedawnienia.

### III. KONSEKWENCJE ISTNIENIA PRZEDAWNIONEGO ROSZCZENIA

1. Okoliczność, że w razie podniesienia przez dłużnika zarzutu przedawnienia wytoczone przeciwko niemu powództwo zostanie oddalone, pełni niewątpliwie

---

<sup>22</sup> J. Górowski: *Zarzut...*, *op. cit.*, s. 125–126 i 129.

<sup>23</sup> E. Gniewek (w:) *Podstawy prawa cywilnego*, pod red. E. Gniewka, Warszawa 2011, s. 180; P. Nazaruk (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, pod red. J. Ciszewskiego, Warszawa 2014, s. 249. Pod rządami kodeksu zobowiązań takie stanowisko zajmował L. Domański: *Instytucje...*, *op. cit.*, s. 917.

<sup>24</sup> T. Pałdyna: *Przedawnienie...*, *op. cit.*, s. 232–233. Stanowisko, że zarzut przedawnienia może zostać podniesiony tylko w procesie, prezentują także P. Machnikowski (w:) *Kodeks...*, *op. cit.*, s. 276 oraz M. Pyziak-Szafnicka (w:) *Kodeks...*, *op. cit.*, s. 1167.

funkcję demotywiącą wierzyciela do wytoczenia powództwa. Z drugiej jednak strony, istnienie przedawnionego roszczenia stwarza dla wierzyciela silną motywację do poszukiwań innych sposobów mających prowadzić do zaspokojenia przedawnionego roszczenia. Obserwacja praktyki pokazuje, że do sposobów tych należy podejmowanie wobec dłużnika działań mających na celu skłonienie go do spełnienia świadczenia, w tym także działań mających charakter bezprawny. Działania tego rodzaju bywają oczywiście podejmowane również wobec dłużników „nieprzedawnionych”, należy jednak zauważyć, że wierzyciel, który utracił możliwość skorzystania z przymusu państwowego w celu wyegzekwowania należnego mu świadczenia, może być wierzycielem bardziej zdesperowanym i w związku z tym bardziej skłonny do stosowania niedozwolonych środków mających skłonić dłużnika do spełnienia świadczenia niż wierzyciel, któremu przysługuje roszczenie nieprzedawnione.

Bezprawne działania wierzyciela, nie zawsze podejmowane przez niego osobiście i nie zawsze naruszające przepisy prawa karnego, mogą przybrać postać tzw. nękającej windykacji. Zjawisko to zostało w nauce poddane analizie przede wszystkim przez K. Mularskiego, który nękającą windykację określa jako „działania wierzyciela (lub podmiotu działającego na jego rzecz), które stanowią złamanie przyjętych na gruncie zasad współżycia społecznego lub zwyczajów obrotu reguł komunikowania się między wierzycielem żądającym od dłużnika spełnienia świadczenia a dłużnikiem”<sup>25</sup>. Mogą one w szczególności przybrać postać wielokrotnego podejmowania prób nawiązania kontaktu telefonicznego z dłużnikiem, także w porze nocnej, kontaktowania się z członkami rodziny lub sąsiadami dłużnika, nachodzenia go w miejscu zamieszkania, w tym przez poruszających się oznakowanymi samochodami „windykatorów terenowych”, jak również kierowania do dłużnika wezwań do stawiennictwa w siedzibie wierzyciela lub zapowiedzi podjęcia przeciwko dłużnikowi środków prawnych, które wierzycielowi nie przysługują (np. zapowiedź zajęcia jego ruchomości). Takie zachowania, wywierając na dłużniku silną presję psychiczną, mogą wywoływać w nim poczucie zastraszenia<sup>26</sup>. Problem „nękającej windykacji” znalazł odzwierciedlenie w decyzjach wydawanych przez Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, w których poszczególne praktyki „firm windykacyjnych” uznane zostały za praktyki naruszające zbiorowe interesy konsumentów<sup>27</sup>. Omawiany problem znany jest także orzecznictwu, w którym, podobnie jak w piśmiennictwie, przyjmuje się, że ochronę przed „nękającą

<sup>25</sup> K. Mularski: „*Nękająca windykacja*” w *perspektywie ochrony dóbr osobistych dłużnika*, Studia Prawa Prywatnego 2015, nr 2, s. 37.

<sup>26</sup> *Ibidem*, s. 28–31 i 37.

<sup>27</sup> Zob. np. decyzję Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów z dnia 31 grudnia 2007 r., nr 23/2007, źródło: [http://decyzje.uokik.gov.pl/bp/dec\\_prez.nsf/0/22672CBD45E52C50C1257EC6007B8439/\\$file/Decyzja\\_nr\\_DDK\\_23\\_z\\_31.12.2007.pdf](http://decyzje.uokik.gov.pl/bp/dec_prez.nsf/0/22672CBD45E52C50C1257EC6007B8439/$file/Decyzja_nr_DDK_23_z_31.12.2007.pdf), oraz z dnia 31 grudnia 2007 r., nr RWR 52/2007, źródło: [http://decyzje.uokik.gov.pl/dec\\_prez.nsf/0/7D242481383C6D69C12574F6002AD6D2?OpenDocument](http://decyzje.uokik.gov.pl/dec_prez.nsf/0/7D242481383C6D69C12574F6002AD6D2?OpenDocument) (dostęp do obu źródeł na dzień 5 marca 2016 r.).

windykacją” zapewniają dłużnikowi przepisy o ochronie dóbr osobistych (art. 23 i 24 k.c.). Tego rodzaju działania mogą bowiem prowadzić do naruszenia dóbr osobistych dłużnika, w szczególności wolności, prywatności lub nietykalności mieszkania, a ponieważ podejmowane wobec dłużnika działania naruszają zasady współżycia społecznego, są tym samym bezprawne<sup>28</sup>.

Ze względu na temat niniejszego opracowania warto zwrócić uwagę na jedno z orzeczeń dotyczących wspomnianego zjawiska, a mianowicie na wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 15 lutego 2013 r.<sup>29</sup> W wyroku tym przedmiot oceny sądu stanowiła „nękająca windykacja” prowadzona wobec dłużnika, w stosunku do którego roszczenie uległo przedawnieniu i który, powołując się na przedawnienie, odmówił spełnienia świadczenia. Ignorując powyższe oświadczenie dłużnika, działająca na zlecenie wierzyciela „firma windykacyjna” nadal podejmowała wobec niego czynności zmierzające do nakłonienia go do spłaty zadłużenia, polegające przede wszystkim na wysyłaniu na jego adres licznych pism oraz wielokrotnym kontaktowaniu się z nim telefonicznie, co zdarzało się także w okresie pobytu dłużnika w pracy oraz w godzinach wieczornych i nocnych. Powodowało to, że dłużnik, który uważał, iż w celu realizacji swoich roszczeń wierzyciel powinien wystąpić na drogę sądową, czuł się nękany i zastraszony. W ocenie Sądu Apelacyjnego wierzyciel powinien był uwzględnić wyrażone przez dłużnika stanowisko co do prawa zgłoszenia zarzutu przedawnienia i skoro takie oświadczenie dłużnika do niego doszło, natarczywe ponawianie wezwania do zapłaty bez uzyskania tytułu egzekucyjnego, którego dłużnik żąda, należy uznać za bezprawne. Sąd ocenił także, czy po uzyskaniu powyższego stanowiska dłużnika „można nadal bez odpowiedzialności co do sfery dóbr osobistych stosować praktyki nękające, dręczące, naruszające spokój osoby, która w sposób niebudzący wątpliwości przedstawiła swoje racje i zażądała skierowania sprawy na drogę postępowania sądowego czyli zażądała konstytucyjnie zagwarantowanej ochrony prawnej”. Rozstrzygając tę kwestię, sąd uznał „Działanie firmy windykacyjnej, która lekceważy obywatela i niezgodnie z zasadami współżycia społecznego, dobrymi obyczajami wymusza na nim przez nękanie go w różny sposób, spłatę długu, co do którego zgłosi on zarzut przedawnienia lub uznał żądanie za bezpodstawne jest naruszeniem dóbr osobistych, a konkretnie wolności, miru domowego i prywatności”.

Odnosząc się do przedstawionego wyżej stanowiska Sądu Apelacyjnego, jestem zdania, że z uwagi na podjęte wobec dłużnika działania windykacyjne zasługiwałby on na ochronę także wówczas, gdyby mimo przedawnienia nie powoływał się na tę okoliczność, a także gdyby roszczenie nie uległo jeszcze przedawnieniu. Ochrona ta należy mu się tym bardziej, gdy roszczenie wierzyciela jest przedawnione, a dłużnik, zgodnie z przysługującym mu uprawnieniem, powołując się na przedaw-

---

<sup>28</sup> Przegląd orzecznictwa i literatury w tym zakresie przedstawia K. Mularski: „Nękająca windykacja”..., *op. cit.*, s. 25–37.

<sup>29</sup> I ACa 31/13, LEX nr 1312135.



nienie, odmawia spełnienia świadczenia. Skoro bowiem ustawodawca przyznaje dłużnikowi powyższe uprawnienie, nie powinien uznawać za dopuszczalne, aby wierzyciel, mimo skorzystania przez dłużnika z tego uprawnienia, nadal kierował do niego żądania spełnienia świadczenia. Przynajmniej zaś, zachowując minimum konsekwencji, ustawodawca powinien granice swobody wierzyciela w tym zakresie określić wężej, niż czyni to w stosunku do wierzyciela, któremu przysługuje roszczenie nieprzedawnione lub wobec którego dłużnik nie powołał się na przedawnienie. Wychodząc z takiego założenia, można twierdzić, że zachowanie wierzyciela, który ponawia wezwania do spełnienia świadczenia, po tym, gdy dłużnik, powołując się na przedawnienie, odmówił spełnienia świadczenia, nie musi być szczególnie natarczywe, aby zostało uznane za sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. Inaczej od strony etycznej należy bowiem ocenić działanie wierzyciela, który kieruje do dłużnika kolejne wezwania do spełnienia świadczenia przed powołaniem się przez niego na przedawnienie, a inaczej po tym zdarzeniu. Stosowanie w tym ostatnim przypadku surowszych kryteriów oceny pozasądowych działań wierzyciela, za pomocą których dąży on do nakłonienia dłużnika do spełnienia świadczenia, pozwoli na „łatwiejsze” uruchomienie ochrony, którą mogą zapewnić dłużnikowi przepisy o ochronie dóbr osobistych<sup>30</sup>.

Wskazanego wyżej rozwiązania nie uznaję jednak za optymalne, ponieważ opierając się na dokonywanej każdorazowo ocenie zachowania wierzyciela w świetle zasad współżycia społecznego, nie wyznacza dostatecznie ostro granic jego dopuszczalnego zachowania. Nie uwalniając dłużnika, który powołał się na przedawnienie, od niepokojenia ze strony wierzyciela, prowokuje tego ostatniego do testowania, jak daleko, nie naruszając zasad współżycia społecznego, może się posunąć w ponawianiu żądań spełnienia świadczenia (lub innych pozasądowych działaniach windykacyjnych mających skłonić dłużnika do spełnienia świadczenia). Właściwy stopień ochrony dłużnika zapewniłoby moim zdaniem rozwiązanie, że wierzyciel, któremu dłużnik odmówił spełnienia świadczenia z powołaniem się na przedawnienie, definitywnie traci prawo domagania się jego spełnienia. Powyższe rozstrzygnięcie nie jest jednak do pogodzenia z poglądem, że roszczenie przedawnione, niezależnie od podniesienia przez dłużnika zarzutu przedawnienia, istnieje nadal.

2. Jak już o tym była mowa, okoliczność, że przedawnione roszczenie nie wygasa, jednak w razie podniesienia przez dłużnika zarzutu przedawnienia wytoczone przeciwko niemu powództwo zostanie oddalone, pełniąc funkcję demotywującą do wytoczenia powództwa, może stanowić dla wierzyciela bodziec do poszukiwań innych sposobów mających prowadzić do zaspokojenia przedawnionego

<sup>30</sup> Podobne stanowisko zajmuje K. Mularski, który analizując w świetle zasad przyjętych w obrocie oraz zasad współżycia społecznego dopuszczalną liczbę „monitowania” dłużnika, za szczególnie naganne uznaje kierowanie wezwań do spełnienia świadczenia do tych dłużników, którzy podnieśli zarzut przedawnienia, przy czym autor odnosi się wyłącznie do podniesienia tego zarzutu przed sądem — K. Mularski: „Nękająca windykacja”..., *op. cit.*, s. 31.

roszczenia. Działania podejmowane przez wierzyciela (lub podmiot działający na jego rzecz) w celu skłonienia dłużnika do spełnienia świadczenia mogą polegać na wykorzystaniu środków zgodnych z prawem pozwalających wyrzucić na dłużnika presję na tyle silną, aby przedawnione roszczenie zaspokoił.

Jeden z takich środków stanowi ujawnienie (czy nawet samą zapowiedź ujawnienia) informacji o roszczeniu przez biuro informacji gospodarczej (dalej: BIG) na podstawie przepisów ustawy z dnia 9 kwietnia 2010 r. o udostępnianiu informacji gospodarczych i wymianie danych gospodarczych<sup>31</sup>. Należy podkreślić, że prawna możliwość ujawnienia danych o długu, w sytuacji, w której roszczenie uległo przedawnieniu, została poddana krytyce przez Rzecznika Praw Obywatelskich. Zwrócił on uwagę, że wierzyciele, obawiając się podniesienia przez dłużnika zarzutu przedawnienia, nie wytaczają powództw, lecz doprowadzają do ujawnienia przez BIG informacji o przysługującym im roszczeniu, co ma wyrzucić na dłużnika presję, aby takie roszczenie zaspokoił. Oceniając negatywnie powyższą praktykę, Rzecznik Praw Obywatelskich zakwestionował zasadność rozwiązań przyjętych na gruncie ustawy o udostępnianiu informacji... jako chroniących wierzycieli, którzy nie dochodzili przysługujących im roszczeń w terminach wynikających z powszechnie obowiązujących przepisów prawa<sup>32</sup>.

Poruszone przez Rzecznika Praw Obywatelskich zagadnienie przekazywania przez wierzycieli, w celu odzyskania przysługujących im należności, informacji o przysługujących im roszczeniach do BIG dotyczy oczywiście nie tylko roszczeń przedawnionych. Nie budzi przy tym wątpliwości, że udostępnianie osobom trzecim informacji o długu, wpływając negatywnie na postrzeganie dłużnika w obrocie, utrudnia mu funkcjonowanie zarówno jako podmiotu gospodarczego, jak i jako konsumenta (np. zmniejsza szanse na zawarcie umowy o świadczenie usług telekomunikacyjnych). Stanowi zatem silne narzędzie nacisku wywieranego na dłużnika, aby świadczenie spełnił. Przyłączając się do stanowiska Rzecznika Praw Obywatelskich, nie uważam, aby wyposażenie wierzycieli w takie narzędzie w przypadku roszczeń przedawnionych było uzasadnione. Skoro bowiem ustawodawca przyznał dłużnikowi uprawnienie do odmowy zaspokojenia przedawnionego roszczenia, nie powinien, bez popadania w sprzeczność, stwarzać mechanizmu pozwalającego na wywieranie na dłużnika presji, aby przedawnione roszczenie zaspokoił.

Należy dodać, że problematyka dotycząca ujawniania przez BIG przedawnionych roszczeń stała się w ostatnich latach przedmiotem zainteresowania nie tylko Rzecznika Praw Obywatelskich, ale i Ministerstwa Gospodarki<sup>33</sup>. Choć Ministerstwo Gospodarki uznało ujawnianie przedawnionych roszczeń przez BIG w celach

---

<sup>31</sup> Tekst jedn.: Dz. U. z 2014 r. poz. 1015 ze zm. (dalej: u.u.i.g.w.d.g.).

<sup>32</sup> Wystąpienie Rzecznika Praw Obywatelskich do Ministra Gospodarki z dnia 23 sierpnia 2013 r., RPO-735416/V/13/EG, źródło: <http://www.sprawy-generalne.brpo.gov.pl/pdf/2013/05/735416/1747562.pdf> (dostęp na dzień 5 marca 2016 r.).

<sup>33</sup> Funkcje tego ministerstwa pełnią obecnie Ministerstwo Rozwoju i Ministerstwo Energii.

windykacyjnych za praktykę prawidłową<sup>34</sup>, opracowany przez to ministerstwo projekt ustawy o zmianie ustawy o udostępnianiu informacji... (ostatecznie jednak nieskierowany do sejmu z powodu braku wyczerpania procedury legislacyjnej) w pewnym zakresie uwzględniał interesy „przedawnionych” dłużników. Projekt ten przewidywał bowiem możliwość zgłoszenia przez dłużnika do ujawnionej informacji gospodarczej komentarza o przedawnieniu przysługującego przeciwko niemu roszczenia. Nadto, w przypadku dłużników będących konsumentami zgłoszenie do BIG mogłoby nastąpić, jeżeli nie upłynęło 10 lat od dnia wymagalności roszczenia, natomiast nie później niż po upływie tego terminu już ujawniona informacja o zobowiązaniach konsumenta ulegałaby usunięciu<sup>35</sup>. Projektowane rozwiązania nie spotkały się zresztą z pełną aprobatą, a ich krytyczna ocena była formułowana z różnych punktów widzenia<sup>36</sup>. Brak ingerencji w istniejący stan prawny oznacza, że jeżeli informacja o roszczeniu już przedawnionym zostanie ujawniona przez BIG, informacja ta może znajdować się na „liście dłużników” jeszcze do 10 lat od przekazania jej przez wierzyciela<sup>37</sup>.

Warto zwrócić uwagę, że *de lege lata* informacje o przedawnionych roszczeniach przetwarza także, i to bez ograniczeń czasowych, Biuro Informacji Kredytowej (dalej: BIK), działające na podstawie art. 105 ust. 4 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. — Prawo bankowe<sup>38</sup>. Istniejące rozwiązanie, sankcjonujące bezterminowo dłużników „przedawnionych”, a więc osoby fizyczne dożywotnio, trudno uznać za uzasadnione. Podobny punkt widzenia przyjął Naczelny Sąd Administracyjny w uzasadnieniu wyroku z dnia 4 grudnia 2015 r., w którym rozpatrzył skargę kasacyjną dłużnika, domagającego się usunięcia swoich danych osobowych przetwarzanych przez bank oraz BIK i opierającego swoje żądanie na tym, że roszczenie banku z tytułu zawartej z nim umowy kredytowej uległo przedawnieniu. Powołanym wyrokiem skarga kasacyjna została oddalona z uwagi na to, że zobowiązanie dłużnika, mimo przedawnienia roszczenia, istnieje nadal, a obowiązujące przepisy nie przewidują w takich przypadkach czasowych ograniczeń dopuszczalności przetwarzania danych

<sup>34</sup> Zob. odpowiedź podsekretarza stanu w Ministerstwie Gospodarki — z upoważnienia ministra — na interpelację nr 16496 w sprawie udostępniania informacji gospodarczych i wymiany danych gospodarczych, źródło: <http://www.sejm.gov.pl/Sejm7.nsf/InterpelacjaTresc.xsp?key=77863E1C> (dostęp na dzień 5 marca 2016 r.). W powyższej odpowiedzi odniesiono się do kwestii, czy w przypadku, gdy roszczenie uległo przedawnieniu, zobowiązanie może zostać zgłoszone do BIG. Rozstrzygając tę kwestię pozytywnie, wskazano m.in., że „zobowiązanie chociaż przedawnione jest zobowiązaniem istniejącym i wierzyciel może dochodzić tego zobowiązania w inny sposób niż na drodze sądowej”.

<sup>35</sup> Projekt dostępny na stronie: <https://legislacja.rcl.gov.pl/docs//2/12273600/12295102/12295103/dokument169346.pdf> (dostęp na dzień 5 marca 2016 r.), z uzasadnieniem opublikowanym na stronie: <https://legislacja.rcl.gov.pl/docs//2/12273600/12295102/12295103/dokument169348.pdf> (dostęp na dzień 5 marca 2016 r.).

<sup>36</sup> Zob. zestawienie uwag partnerów społecznych do projektu ustawy o zmianie ustawy o udostępnianiu informacji... opublikowane na stronie: <https://legislacja.rcl.gov.pl/docs//2/12273600/12295108/12295112/dokument175675.pdf> (dostęp na dzień 5 marca 2016 r.). Zob. też P. Kosiński: *Biura informacji gospodarczej wobec przedawnienia roszczeń*, Radca Prawny 2014, nr 145, s. 22–23.

<sup>37</sup> Zgodnie z art. 31 pkt 8 u.u.i.g.w.d.g., BIG usuwa informacje gospodarcze po upływie trzech lat od ich ostatniej aktualizacji, nie później niż po upływie 10 lat od dnia ich przekazania przez wierzyciela.

<sup>38</sup> Tekst jedn.: Dz. U. z 2015 r. poz. 128 ze zm.

osobowych dłużnika<sup>39</sup>. Naczelny Sąd Administracyjny stwierdził jednak, że przetwarzanie tych danych nie może być bezterminowe, a dokonując oceny czasu istotnego z punktu widzenia potrzeby przetwarzania danych, należy brać pod uwagę przede wszystkim termin zaciągnięcia zobowiązania, czas, na jaki została zawarta umowa, oraz okoliczności powodujące jej niezrealizowanie. Zdaniem sądu znaczny upływ czasu od ustalonego w umowie terminu spłaty przez zobowiązanego może uzasadniać wniosek, że przetwarzanie danych osobowych stało się bezprzedmiotowe z punktu widzenia usprawiedliwionego celu administratora danych. Dokonując oceny tej kwestii, można by, według ostrożnej oceny Naczelnego Sądu Administracyjnego, stosować pomocniczo art. 105a ust. 5 pr. bank., określający maksymalne terminy przetwarzania informacji bankowej dotyczącej wygasłych zobowiązań<sup>40</sup>.

3. Należy zwrócić uwagę, że przedstawiona wyżej sytuacja dłużnika, narażonego na różnego rodzaju naciski ze strony wierzyciela, aby przedawnione roszczenie zaspokoił, nie ulegnie zmianie nawet wówczas, gdy wierzyciel pozwie dłużnika o spełnienie świadczenia, a powództwo to zostanie oddalone z powodu podniesienia przez dłużnika zarzutu przedawnienia. Oddalenie powództwa z powodu podniesienia zarzutu przedawnienia oznacza bowiem jedynie odmowę zaangażowania się aparatu państwowego w wyegzekwowanie należnego wierzycielowi świadczenia. Natomiast — na gruncie akceptowanej obecnie konstrukcji przedawnienia — roszczenie przedawnione, niezależnie od podniesienia przez dłużnika zarzutu przedawnienia, istnieje nadal. Zatem mimo wygranej sprawy przed sądem nie jest wykluczone, że wierzyciel podejmie wobec dłużnika działania o charakterze windykacyjnym (zgodne z prawem lub nawet bezprawne).

4. Warto przypomnieć, że jako jeden z argumentów uzasadniających instytucję przedawnienia wskazuje się, że: „Nie jest pożądane zmuszanie dłużnika, który świadczenie spełnił, do przechowywania w nieskończoność pokwitowania, aby mieć gotową obronę na wypadek, gdyby wierzyciel, mimo otrzymania świadczenia, po dłuższym upływie czasu, nawet w dobrej wierze, wytoczył o nie powództwo”<sup>41</sup>. Nasuwa się jednak uwaga, że konstrukcja przedawnienia polegająca na tym, iż roszczenie przedawnione, i to mimo podniesienia zarzutu przedawnienia, istnieje nadal, bynajmniej nie uwalnia dbającego o swoje interesy byłego dłużnika od konieczności przechowywania dowodu spełnienia świadczenia, także po upływie terminu przedawnienia.

Mianowicie dłużnik, który spełnił świadczenie i po upływie terminu przedawnienia nie dysponuje dowodem potwierdzającym wykonanie zobowiązania, może nie być w stanie wykazać, że wierzyciel został zaspokojony. Po pewnym czasie,

---

<sup>39</sup> Zob. art. 105a ust. 1 pr. bank.

<sup>40</sup> I OSK 599/14, źródło: <http://orzeczenia.nsa.gov.pl/doc/8A5ADA2D17> (dostęp na dzień 25 kwietnia 2016 r.).

<sup>41</sup> R. Longchamps de Berier: *Zobowiązania...*, *op. cit.*, s. 414; podobnie w szczególności: J. Gwiazdomorski: *Podstawowe problemy przedawnienia*, *Nowe Prawo* (dalej: NP) 1955, nr 1, s. 5–6; B. Kordasiewicz (w.): *System...*, *op. cit.*, s. 539 i 540; T. Pałdyna: *Przedawnienie...*, *op. cit.*, s. 56–57.

niekoniecznie po wielu latach, były dłużnik może zresztą nie pamiętać, że świadczenie zostało przez niego spełnione (może np. nie być pewien, czy zapłacił za korzystanie z usług telefonicznych za określony miesiąc). Oczywiście, w razie pozwania go przez byłego wierzyciela, może on podnieść przed sądem zarzut przedawnienia i powództwo przeciwko niemu zostanie oddalone. Oddalenie powództwa, jak już o tym była mowa, nie oznacza jednak, że były wierzyciel (działając w dobrej albo złej wierze) nie podejmie wobec byłego dłużnika działań mających skłonić go do spełnienia świadczenia. Do tego rodzaju presji wywieranej na byłym dłużniku może dojść rzecz jasna także wtedy, gdy były wierzyciel po upływie terminu przedawnienia nie zdecyduje się na pozwanie byłego dłużnika. Aby uniknąć ryzyka wskazanych wyżej, niepożądanych społecznie, jak i niekorzystnych dla byłych dłużników działań byłych wierzycieli (niezależnie od tego, że w razie wytoczenia powództwa pozwani mogliby je skutecznie odeprzeć zarzutem przedawnienia), byli dłużnicy powinni przechowywać dowody spełnienia świadczenia także po upływie terminu przedawnienia, teoretycznie w nieskończoność.

Podsumowując rozważania poświęcone skutkom konstrukcji przedawnienia opartej na tym, że przedawnione roszczenie istnieje nadal (i może istnieć wiecznie), a jedynie w razie podniesienia przez dłużnika zarzutu przedawnienia wytoczone przeciwko niemu powództwo zostanie oddalone, należy stwierdzić, że konstrukcja ta, prowokując wierzyciela do stosowania samopomocy, nie spełnia większości celów tradycyjnie wskazywanych jako uzasadnienie instytucji przedawnienia<sup>42</sup>. W szczególności nie można stwierdzić, że tak ukształtowane przedawnienie „przyczynia się do usuwania niepewności prawnej, służy zapewnieniu bezpieczeństwa i spokoju prawnego”<sup>43</sup>, służy stabilizacji i pewności w stosunkach społecznych<sup>44</sup>, likwiduje stan napięcia będący następstwem niezaspokojenia roszczenia<sup>45</sup>, pozwala dłużnikowi nie uwzględniać przedawnionych roszczeń w swoich kalkulacjach ekonomicznych<sup>46</sup> czy wzmacnia pewność obrotu<sup>47</sup>. W związku z powyższym, przedawnienie nie zapewnia właściwej ochrony dłużnikowi (ani nawet byłemu dłużnikowi, który po upływie terminu przedawnienia nie przechowuje dowodu spełnienia świadczenia), a więc nie pełni należycie przypisywanej tej instytucji

<sup>42</sup> Na temat racji prawnych przemawiających za istnieniem instytucji przedawnienia oraz funkcji tej instytucji zob. szerzej: T. Pałdyna: *Ratio legis przedawnienia*, Zeszyty Prawnicze UKSW 2006, z. 2, s. 137–153; *idem*: *Przedawnienie...*, *op. cit.*, s. 38–74; M. Balwicka-Szczyrba, *Przedawnienie roszczeń z tytułu odpowiedzialności deliktowej za szkody przysze na osobie*, Poznań 2008, s. 70–74; M. Wilejczyk: *Zagadnienia etyczne części ogólnej prawa cywilnego*, Warszawa 2014, s. 431–438 i powoływane w tych pracach orzecznictwo i literatura.

<sup>43</sup> Na takie m.in. funkcje przedawnienia wskazuje S. Wójcik: *Zagadnienia etyczne przedawnienia roszczeń* (w:) *Z zagadnień cywilnego prawa materialnego i procesowego*, pod red. M. Sawczuka, Lublin 1988, s. 146.

<sup>44</sup> Na tę funkcję przedawnienia zwraca szczególną uwagę A. Brzozowski (w:) *Kodeks cywilny*, t. 1, *Komentarz do art. 1–449*<sup>10</sup>, pod red. K. Pietrzykowskiego, Warszawa 2015, s. 463.

<sup>45</sup> Zob. np. A. Wolter, J. Ignatowicz, K. Stefaniuk: *Prawo cywilne...*, *op. cit.*, s. 320.

<sup>46</sup> Zob. T. Pałdyna: *Przedawnienie...*, *op. cit.*, s. 54 i 59 oraz powołana tam literatura.

<sup>47</sup> Zob. np. S. Dalka: *Skutki prawne przedawnienia zobowiązań w polskim prawie cywilnym*, Warszawa 1972, s. 19.

funkcji ochronnej<sup>48</sup>. Negatywne skutki istnienia przedawnionego roszczenia dotyczą zresztą nie tylko osoby dłużnika (byłego dłużnika), lecz mają szerszy wymiar społeczny, w szczególności przez wprowadzenie niepewności w stosunkach gospodarczych. Do ujemnych społecznych skutków analizowanej konstrukcji przedawnienia należy także zaliczyć obciążenie wymiaru sprawiedliwości sprawami z powodztw „przedawnionych” dłużników (byłych dłużników), których dobra osobiste zostały naruszone wskutek „nękającej windykacji”.

Ponieważ przedstawione wyżej skutki konstrukcji przedawnienia opartej na bezterminowym istnieniu przedawnionego roszczenia są sprzeczne z większością funkcji, jakie przedawnienie ma spełniać, uzasadniony jest wniosek, że skutki te prowadzą do podważenia instytucji przedawnienia. Nie uważam przy tym, aby można było trwale zapobiec ich występowaniu bez naruszenia obecnej konstrukcji przedawnienia, tj. jedynie w drodze częściowych rozwiązań mających poprawić sytuację dłużników, w stosunku do których roszczenie uległo przedawnieniu (w szczególności poprzez zmianę przepisów dotyczących „list dłużników”). W reakcji na tego rodzaju rozwiązania należy bowiem spodziewać się wzmożenia inwencji wierzycieli (lub podmiotów działających na ich rzecz) w zakresie poszukiwania kolejnych narzędzi pozwalających wywrzeć na dłużnikach presję wystarczająco silną, aby skłonić ich do zaspokojenia przedawnionego roszczenia<sup>49</sup>. Aktywności w tym zakresie można oczekiwać przede wszystkim od podmiotów gospodarczych zajmujących się windykacją roszczeń, jako profesjonalnie przygotowanych do dokonania tego rodzaju narzędzi<sup>50</sup>. W rezultacie, arsenał środków (bezprawnych oraz zgodnych z prawem), stosowanych w celu skłonienia dłużników do spełnienia świadczenia, nie zostałby zlikwidowany, lecz tylko uległby modernizacji.

Na zakończenie warto nadmienić, że przyjęty w niniejszym opracowaniu pogląd, iż roszczenie nie powinno istnieć w nieskończoność, był już w literaturze prezentowany, chociaż, co należy podkreślić, nie towarzyszył mu postulat ukształtowania przedawnienia w taki sposób, aby instytucja ta wiązała się z wygaśnięciem roszczenia. W szczególności Z. Radwański, przedstawiając na gruncie pierwotnego brzmienia art. 117 k.c. najważniejsze motywy legislacyjne uzasadniające instytucję przedawnienia, do motywów tych zaliczał myśl, że obowiązek świadczenia nie

---

<sup>48</sup> Na temat ochronnej funkcji przedawnienia zob. w szczególności T. Pałdyna: *Przedawnienie...*, *op. cit.*, s. 56–58 i powoływana tam literatura.

<sup>49</sup> Mówiąc o inwencji wierzycieli, warto na marginesie wskazać na jeden z osobliwych, występujących w kulturze hinduskiej sposobów skłonienia dłużnika do spełnienia świadczenia. Sposób ten, określane w literaturze jako *dharna*, polegał na tym, że wierzyciel (albo jego służący), siedząc na zewnątrz domu dłużnika, głodował tak długo, aż dłużnik świadczenie spełnił — zob. *The Cambridge Economic History of India*, t. 2, C. 1751–c. 1970, ed. by D. Kumar, Cambridge–New York–Port Chester–Melbourne–Sydney 1983, s. 183; podobnie I.J. Catanach: *Rural Credit in Western India 1875–1930: Rural Credit and the Co-operative Movement in the Bombay Presidency*, Berkeley–Los Angeles–London 1970, s. 16.

<sup>50</sup> W omawianym kontekście istotne jest, że podmioty te, jak wynika z obserwacji praktyki, nierzadko nabywają roszczenia już przedawnione (za ułamek ich wartości), a więc z nastawieniem na doprowadzenie do wyegzekwowania roszczeń pozbawionych ochrony sądowej.

powinien dłużnika obciążać wieczyście<sup>51</sup>. Mimo to autor nie odnosił się krytycznie do obowiązującej wówczas konstrukcji przedawnienia, w myśl której do wygaśnięcia przedawnionych roszczeń dochodziło tylko w tzw. przedawnieniu arbitrażowym. Na uwagę zasługuje także stanowisko A. Brzozowskiego, który, przyjmując z aprobatą nowelizację powołanego przepisu, likwidującą „przedawnienie arbitrażowe” i wprowadzającą jednakowy dla wszystkich podmiotów skutek przedawnienia w postaci przekształcenia roszczenia w roszczenie naturalne<sup>52</sup>, wyraził jednocześnie pogląd, że roszczenie nie może trwać wiecznie<sup>53</sup>. Zdaniem A. Brzozowskiego: „Godziłoby to bowiem w porządek prawny, podważałoby ład w stosunkach społecznych i gospodarczych”<sup>54</sup>.

Analizując wypowiedzi powołanych autorów, nie sposób nie dostrzec w nich pewnej niekonsekwencji, polegającej na zdecydowanym braku akceptacji dla trwania roszczeń w nieskończoność i występującej jednocześnie akceptacji wiecznego istnienia roszczeń przedawnionych. Wskazany brak konsekwencji wydaje się jednak pozorny; należy sądzić, że dezaprobata autorów wobec wieczystego trwania roszczeń dotyczyła jedynie roszczeń w postaci „pełnej” i nie rozciągała się na roszczenia naturalne. Wynikało to zapewne stąd, że w chwili, gdy powołane poglądy były formułowane, uzasadniony był punkt widzenia, zgodnie z którym istnienie roszczenia naturalnego, a więc pozbawionego możliwości przymusowej realizacji za pomocą odpowiedniego organu państwowego, można było w praktyce uznać za niemal równoznaczne z jego nieistnieniem. Wierzyciel, pozbawiony pomocy państwa, z reguły godził się z tym, że dłużnik świadczenia nie spełni, z kolei dłużnik miał świadomość, że spełnienie świadczenia zależy w takiej sytuacji tylko od jego dobrej woli. Późniejszy rozwój zjawiska windykacji pozasądowej unaoczniał jednak, że pozostawienie wierzycielowi przedawnionego roszczenia, nawet już tylko w postaci naturalnej, powoduje, że gwarantowana przez przedawnienie funkcja ochrony dłużnika upada, w związku z czym instytucja ta przestaje spełniać swoje zasadnicze cele. Obecnie nie powinno budzić wątpliwości, że konstrukcja przedawnienia, która, mówiąc w uproszczeniu, nie pozbawia wierzyciela jego pretensji, ale jedynie zamyka mu drogę do sądu, nie spełnia zadań stawianych przez ustawodawcę tej postaci dawności. Nie chodzi przy tym tylko o to, że istnienie przedawnionego roszczenia stwarza pokusę stosowania wobec dłużnika bezprawnych środków nacisku, aby świadczenie spełnił. Ochronna wobec dłużnika funkcja przedawnienia ulega bowiem podważeniu także wskutek pozasądowych działań windykacyjnych mieszczących się w granicach prawa. Dlatego model przedawnienia, umożliwiający wierzycielowi (lub podmiotowi działającemu na jego rzecz) sięganie po środki

<sup>51</sup> Z. Radwański: *Zarys części ogólnej prawa cywilnego*, Warszawa 1979, s. 245; zob. też S. Szer: *Prawo cywilne. Część ogólna*, Warszawa 1967, s. 399.

<sup>52</sup> Zob. A. Brzozowski: *Nowa regulacja...*, *op. cit.*, s. 21, 25, 26 i 31.

<sup>53</sup> *Ibidem*, s. 27.

<sup>54</sup> *Ibidem*.

zgodne z prawem, pozwalające na pozasądowe wymuszenie od dłużnika spełnienia świadczenia, nie może być uznany za właściwy.

#### IV. KONSEKWENCJE UWZGLĘDNIANIA PRZEDAWNIEŃ PRZEZ SĄD NA ZARZUT DŁUŻNIKA

1. Oczywiście jest spostrzeżenie, że uwzględnianie przez sąd przedawnienia jedynie na zarzut dłużnika nie chroni tych dłużników, którzy pozostają w przekonaniu, że z chwilą upływu terminu przedawnienia roszczenie wygasa, lub chociażby przyjmujących, iż fakt przedawnienia sąd bierze pod uwagę z urzędu. Nie wydaje się przy tym szczególnie ryzykowna teza, że mechanizm uzależniający oddalenie powództwa o zaspokojenie przedawnionego roszczenia od wykazania się przez dłużnika inicjatywą i podniesienia zarzutu przedawnienia nie jest powszechnie znany, przynajmniej konsumentom, natomiast znaczna część tych, którzy go znają, może oceniać jego działanie jako aksjologicznie niezrozumiałe.

O tym, jak konstrukcja, zgodnie z którą sąd uwzględnia przedawnienie jedynie na zarzut, może być postrzegana przez przeciętnego konsumenta, niech świadczy wypowiedź Jacka Podsiadły (będącego jednak konsumentem nieprzeciętnym o tyle, że jest uznanym poetą), relacjonującego na łamach prasy sprawę sądową, w której po upływie terminu przedawnienia został wydany przeciwko niemu nakaz zapłaty. Jacek Podsiadły, krytycznie oceniając to, że sąd z urzędu nie bada kwestii przedawnienia, stwierdza z ironią: „Zgodnie z prawem, żeby sprawę uznać za przedawnioną, to ja musiałbym się stawić przed sądem i powiedzieć: »Dzień dobry, sprawa się przedawniła«. Sędzia Gembicka powiedziała by wtedy: »Ojejku, rzeczywiście« — i na tym by się skończyło”. Ze słów autora powołanej wypowiedzi wynika, że przyjętą obecnie konstrukcję przedawnienia odbiera on nie tylko jako nieakceptowalną, ale i jako wręcz podważającą autorytet wymiaru sprawiedliwości<sup>55</sup>. W świetle doniesień prasowych relacjonujących sprawy sądowe dotyczące „przedawnionych” dłużników-konsumentów można przyjąć, że podobnie tryb uwzględniania przedawnienia na zarzut dłużnika oceniają także inni konsumenci.

2. W rozważaniach zawartych w niniejszym opracowaniu zwrócono uwagę, że okoliczność, iż roszczenie uległo przedawnieniu, stanowi czynnik zniechęcający wierzyciela do wytoczenia powództwa. Może jednak się zdarzyć, że wierzyciel, któremu przysługuje przedawnione roszczenie, decyduje się na pozwanie dłużnika, przy czym zamierza prowadzić sprawę w taki sposób, aby utrudnić lub uniemożliwić podniesienie przez niego przed sądem zarzutu przedawnienia. Taka postawa niektórych wierzycieli (na co zwrócili uwagę powoływani wyżej A. Brzozowski, W.J. Kocot

---

<sup>55</sup> *Ostatnia szansa dla państwa polskiego*, wywiad D. Wodeckiej z J. Podsiadłą, Gazeta Wyborcza — Magazyn Świąteczny z 13 czerwca 2015 r., s. 12.



oraz E. Skowrońska-Bocian) znalazła wyraz w praktykach polegających na uzyskaniu nakazu zapłaty w sytuacji, gdy podany sądowi przez wierzyciela adres pozwanego dłużnika nie stanowił jego właściwego adresu, o czym wierzyciel wiedział<sup>56</sup>. Ustawodawca stara się przeciwdziałać tego rodzaju nadużyciom, udoskonalając poszczególne przepisy procedury cywilnej<sup>57</sup>, możliwość zastosowania środków nią przewidzianych zależy jednak oczywiście od ich znajomości, co zwłaszcza w przypadku konsumentów zapewne nie jest częstym zjawiskiem.

## V. ZAGADNIENIE DOPUSZCZALNOŚCI REINTERPRETACJI PRZEPISU PRZEWIDZIANEGO W ZDANIU PIERWSZYM ART. 117 § 2 K.C.

Przedstawione wyżej negatywne konsekwencje konstrukcji przedawnienia opartej na wiecznym istnieniu przedawnionego roszczenia oraz uwzględnianiu wpływu terminu przedawnienia wyłącznie na zarzut dłużnika prowadzą do wniosku, że konstrukcji tej nie można uznać za zadowalającą. Przed przystąpieniem do sformułowania wniosków *de lege ferenda* dotyczących uregulowania skutków przedawnienia warto wskazać na możliwość częściowego usunięcia występujących obecnie niekorzystnych skutków działania instytucji przedawnienia w drodze reinterpretacji przepisu zawartego w zdaniu pierwszym art. 117 § 2 k.c. W tym celu niezbędne jest ponowne skupienie uwagi na przewidzianej w nim konstrukcji przedawnienia, co w pierwszej kolejności wymaga odniesienia się do zagadnienia, z jaką chwilą na gruncie tego przepisu dochodzi do przekształcenia roszczenia w roszczenie naturalne.

### 1. ROSZCZENIE PRZEDAWNIONE JAKO ROSZCZENIE NATURALNE

W niniejszym opracowaniu była już mowa o dwóch konkurencyjnych, występujących w nauce koncepcjach dotyczących chwili, w jakiej działanie instytucji przedawnienia powoduje przekształcenia roszczenia w roszczenie naturalne. Fun-

---

<sup>56</sup> Zob. też wystąpienie Rzecznika Praw Obywatelskich do Ministra Sprawiedliwości z dnia 2 listopada 2012 r., RPO-694163-V/11/JK/GM, dostępne na stronie: <http://www.sprawy-generalne.brpo.gov.pl/pdf/2012/01/694163/1680077.pdf> oraz Biuletyn Rzecznika Praw Obywatelskich 2013, nr 1, s. 48, dostępny na stronie: <https://www.rpo.gov.pl/sites/default/files/biuletyn.pdf> (dostęp do obu plików na dzień 5 marca 2016 r.).

<sup>57</sup> Zob. § 11 ust. 1a rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 12 października 2010 r. w sprawie szczegółowego trybu i sposobu doręczania pism sądowych w sprawach cywilnych, tekst jedn.: Dz. U. z 2015 r. poz. 1222 oraz zmiany wprowadzone do kodeksu postępowania cywilnego ustawą z dnia 10 maja 2013 r. o zmianie ustawy — Kodeks postępowania cywilnego, Dz. U. poz. 654, a także uzasadnienie projektu tej ustawy dostępne na stronie: <http://orka.sejm.gov.pl/Druki7ka.nsf/0/C87171DE1A8F3A63C1257AD4003C9801/%24File/988.pdf> (dostęp na dzień 5 marca 2016 r.).

dament każdej z nich stanowi teza, że przedawnione roszczenie istnieje nadal. Różnica między nimi polega na tym, że zgodnie z pierwszą z nich „naturalność” roszczenia jest skutkiem przedawnienia występującym *ex lege*, natomiast w myśl koncepcji drugiej roszczenie przekształca się w roszczenie naturalne dopiero w wyniku podniesienia przez dłużnika zarzutu przedawnienia. Niżej postaram się odnieść do obu tych koncepcji.

W celu uniknięcia ewentualnych niejasności warto przypomnieć pojęcie zobowiązania naturalnego. Pojęcie to, w prawie polskim niemające definicji ustawowej<sup>58</sup>, w nauce najczęściej rozumiane jest jako zobowiązanie charakteryzujące się niezaskarżalnością, tj. tym, że wierzyciel nie ma możliwości dochodzenia należnego mu świadczenia za pomocą przymusu państwowego. W zobowiązaniu naturalnym dłużnik nie ponosi więc odpowiedzialności za dług. Ponieważ jednak dług ciąży na dłużniku, w razie spełnienia świadczenia nie może żądać jego zwrotu jako nienależnego<sup>59</sup>.

Obierając za punkt wyjścia wskazane wyżej rozumienie zobowiązania naturalnego, należy zauważyć, że wykładnia językowa przepisu art. 117 § 2 zd. 1 k.c. nie daje odpowiedzi na pytanie, która z analizowanych koncepcji doktrynalnych ma

<sup>58</sup> Warto wskazać, że odmienne rozwiązanie przyjął ustawodawca holenderski, definiując zobowiązanie naturalne (*natuurlijke verbintenis*) oraz wskazując, jakie kategorie zobowiązań objęte są tym pojęciem. Mianowicie zgodnie z art. 3 pkt 1 księgi VI holenderskiego kodeksu cywilnego (dalej: h.k.c.), która obowiązuje od 1992 r., zobowiązanie naturalne jest zobowiązaniem, które zgodnie z prawem nie podlega przymusowemu wyegzekwowaniu. Natomiast w art. 3 pkt 2 h.k.c. wskazano, że zobowiązanie naturalne istnieje wtedy, gdy: a) przepis prawa lub czynność prawna odmawia temu zobowiązaniu możliwości przymusowego wyegzekwowania, b) na jednej osobie ciąży pilny obowiązek moralny w stosunku do innej osoby, którego wykonanie, chociaż zgodnie z prawem niepodlegające przymusowemu wyegzekwowaniu, na podstawie społecznej opinii należy uznać za spełnienie świadczenia, do którego ta inna osoba jest uprawniona.

<sup>59</sup> Zob. w szczególności: M. Tenenbaum: *Zobowiązania...*, *op. cit.*, s. 241–242; W. Czachórski, A. Brzozowski, M. Safjan, E. Skowrońska-Bocian: *Zobowiązania. Zarys wykładu*, Warszawa 2009, s. 58–59; P. Machnikowski (w:) *System...*, *op. cit.*, s. 163; Z. Radwański, A. Olejniczak: *Zobowiązania...*, *op. cit.*, s. 22 i 355. Należy jednak wskazać, że szersze od przedstawionego wyżej znaczenie pojęcia „niezaskarżalność” wydaje się przyjmować M. Balwicka-Szczyrba, która zaliczając roszczenia przedawnione do roszczeń niezaskarżalnych, podkreśla, że z chwilą upływu terminu przedawnienia możliwość dochodzenia roszczeń ulega jedynie ograniczeniu — zob. M. Balwicka-Szczyrba (w:) *Leksykon...*, *op. cit.*, s. 203–204. Natomiast M. Pyziak-Szafnicka nie uważa niezaskarżalności za konieczną cechę zobowiązań naturalnych, „naturalność” roszczenia przedawnionego wiążąc z tym, że z chwilą przedawnienia wszczęcie egzekucji nie zależy wyłącznie od woli wierzyciela — zob. M. Pyziak-Szafnicka (w:) *System...*, *op. cit.*, s. 1125–1127; *eadem* (w:) *Kodeks...*, *op. cit.*, s. 1164–1165. Stanowisko częściowo zbliżone ze stanowiskiem powołanej autorki zajmował pod rządem kodeksu zobowiązań R. Longchamps de Berier: *Zobowiązania...*, *op. cit.*, s. 384–385 i 415. Z kolei zdaniem I. Karasek-Wojciechowicz brak cechy zaskarżalności, którą autorka ujmuje szeroko jako „kompetencję do spowodowania przez sąd (lub inny właściwy organ) albo także samodzielnie przymusowej realizacji obowiązku odpowiadającego roszczeniu” nie zawsze oznacza, że dane zobowiązanie ma charakter niepełny. Jeżeli bowiem istnieją inne sankcje naruszenia zobowiązania, w szczególności roszczenie odszkodowawcze, w ocenie autorki zobowiązanie jest pełne. Należy przy tym zaznaczyć, że zgodnie z przyjętym przez nią poglądem roszczenie przedawnione traci cechę zaskarżalności wskutek podniesienia przez dłużnika zarzutu przedawnienia; nadto, brak przymiotu zaskarżalności oznacza zdaniem autorki, że uprawnienie do żądania spełnienia świadczenia nie stanowi roszczenia — zob. I. Karasek-Wojciechowicz: *Pojęcie roszczenia oraz kompetencja zaskarżalności roszczenia w polskim prawie cywilnym* (w:) *Rozprawy cywilistyczne. Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Edwardowi Drozdowi*, pod red. M. Pecyny, J. Pisulińskiego, M. Podreckiej, Warszawa 2013, s. 309–317.

silniejsze oparcie w ustawie<sup>60</sup>. Treść tego przepisu wskazuje bowiem jedynie, że dłużnik, który korzysta z zarzutu przedawnienia, może „uchylić się” od zaspokojenia roszczenia. Mając na uwadze słownikowe znaczenie zwrotu „uchylić się”, myśl wyrażoną w art. 117 § 2 zd. 1 k.c. można by inaczej wyrazić w ten sposób, że podniesienie zarzutu przedawnienia pozwala dłużnikowi na uniknięcie zaspokojenia roszczenia (a uwzględniając bardziej potoczne objaśnienia analizowanego zwrotu, należałoby stwierdzić, że skorzystanie z zarzutu przedawnienia pozwala dłużnikowi „wymówić się” czy wręcz „wymigać się” od zaspokojenia roszczenia)<sup>61</sup>. Takie rozumienie przepisu art. 117 § 2 zd. 1 k.c. nie wyklucza tezy, że po upływie terminu przedawnienia możliwość przymusowego zaspokojenia roszczenia jest wyłączona i dlatego osoba, przeciwko której roszczenie przysługuje, może, powołując się na zarzut przedawnienia, uchylić się od jego zaspokojenia (koncepcja pierwsza). Do obrony jest także stanowisko, że powołany przepis jest oparty na niejako przeciwnym założeniu, tj. takim, iż po upływie terminu przedawnienia możliwość przymusowego zaspokojenia roszczenia istnieje nadal, jednak osoba, przeciwko której roszczenie przysługuje, może, powołując się na zarzut przedawnienia, uchylić się od jego zaspokojenia, co w konsekwencji pozbawi uprawnionego możliwości jego przymusowego dochodzenia (koncepcja druga).

Przyjmując pierwszą z przedstawionych wyżej koncepcji, można twierdzić, że wyjaśnia ona paradoksalną sytuację dłużnika, w której znajduje się on od chwili przedawnienia roszczenia. Paradoks ten polega na tym, że dłużnik, w stosunku do którego roszczenie uległo przedawnieniu, nadal ma obowiązek spełnić świadczenie i jednocześnie, powołując się na przedawnienie, może uchylić się od jego zaspokojenia, czyli świadczyć nie musi. Istniejącą sprzeczność, wynikającą ze „zderzenia” treści art. 117 § 2 zd. 1 k.c. z treścią art. 353 § 1 k.c., w którym ustawodawca wskazuje, że dłużnik „powinien świadczenie spełnić”, usuwa przyjęcie stanowiska, iż przedawnione roszczenie już z mocy samego prawa staje się roszczeniem naturalnym. Mianowicie na gruncie tej koncepcji dłużnik, w stosunku do którego roszczenie uległo przedawnieniu, świadczyć nie musi jedynie w tym sensie, że jest dłużnikiem „bezkarnym”, tj. roszczenie wierzyciela nie korzysta już z ochrony udzielanej przez państwo. Inaczej mówiąc, dłużnik świadczyć nie musi, ponieważ niespełnienie świadczenia nie spowoduje dla niego negatywnych konsekwencji w postaci przymusowego jego wyegzekwowania, a nie dlatego, że nie ciąży na nim obowiązek świadczenia. Jego dług nadal istnieje, jak i odpowiadające mu roszczenie wierzyciela.

Za pierwszą z przedstawionych wyżej koncepcji przemawia także treść art. 502 k.c., zgodnie z którym: „Wierzytelność przedawniona może być potrącona, jeżeli

<sup>60</sup> Odmiennego zdania jest T. Pałdyna, którego zdaniem za stanowiskiem, że zobowiązanie przedawnione nie ulega przekształceniu w zobowiązanie naturalne, przemawia „wyraźna dyspozycja art. 117 § 2 k.c.” — T. Pałdyna: *Przedawnienie...*, *op. cit.*, s. 35.

<sup>61</sup> Zob. np. *Słownik języka polskiego*, t. 3, pod red. M. Szymczaka, Warszawa 1981, s. 575; *Słownik współczesnego języka polskiego*, t. 2, pod red. B. Dunaja, Warszawa 1999, s. 460.

w chwili, gdy potrącenie stało się możliwe, przedawnienie jeszcze nie nastąpiło”. Z powołanego przepisu wynika, że w braku spełnienia powyższej przesłanki wierzytelność przedawniona nie może być potrącona. Wynika z niego także, iż wyrażony w nim zakaz potrącenia działa od chwili przedawnienia wierzytelności, a nie od chwili podniesienia przez dłużnika zarzutu przedawnienia. Można w związku z tym twierdzić, że zdaniem ustawodawcy już z chwilą upływu terminu przedawnienia wierzytelność traci cechę zaskarżalności, a więc wierzycielowi nie przysługuje ochrona w postaci możliwości przymusowego jej wyegzekwowania<sup>62</sup>, co jest niezbędne do pełnienia przez instytucję potrącenia funkcji podobnej do egzekucji<sup>63</sup>. Należy zresztą dodać, że przepis art. 502 k.c., pozwalający, w razie spełnienia przewidzianej w nim przesłanki, na potrącenie wierzytelności przedawnionych, w nauce powszechnie uważany jest za wyjątek od wymagania zaskarżalności wierzytelności przewidzianego w art. 498 § 1 k.c.<sup>64</sup>

Analizowanej koncepcji można także bronić, odwołując się do treści art. 77 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o księgach wieczystych i hipotece<sup>65</sup>, z którego wynika, że przedawnienie roszczeń o świadczenia uboczne narusza uprawnienia wierzyciela hipotecznego do uzyskania ich zaspokojenia z nieruchomości obciążonej. Wykładnia językowa powołanego unormowania prowadzi do wniosku, że wskazane w nim naruszenie uprawnienia wierzyciela hipotecznego do uzyskania zaspokojenia z nieruchomości obciążonej ustawodawca wiąże z samym faktem przedawnienia, a nie z podniesieniem przez dłużnika zarzutu przedawnienia. Do podobnych wniosków prowadzi także analiza treści art. 317 k.c.

Odnosząc się do drugiej z przedstawionych wyżej koncepcji, należy stwierdzić, że także ona, przynajmniej na pierwszy rzut oka, może być uznana za koncepcję w satysfakcjonujący sposób wyjaśniającą konstrukcję przedawnienia. Przyjmując ją, nie sposób oczywiście nie dostrzec, że sytuacja wierzyciela ulega poważnej zmianie już z chwilą upływu terminu przedawnienia. Mianowicie wierzyciel postawiony zostaje w niekomfortowej sytuacji niepewności, czy dłużnik nie podniesie zarzutu przedawnienia. Nie uchybia to jednak twierdzeniu, że odpowiedzialność za dług (możliwość przymusowego wyegzekwowania świadczenia), która przed przedawnieniem towarzyszyła długowi, od chwili przedawnienia towarzyszy mu nadal. Ma już ona jednak — jak można wywodzić — charakter warunkowy, bowiem to, czy dłużnik skorzysta z przysługującego mu zarzutu przedawnienia, jest okoliczno-

---

<sup>62</sup> Podobnie A. Wolter, J. Ignatowicz, K. Stefaniuk: *Prawo cywilne...*, *op. cit.*, s. 325, którzy regulację zawartą w art. 502 k.c. uznają za logiczną konsekwencję przekształcenia roszczenia przedawnionego w roszczenie naturalne; zob. też A. Brzozowski (w:) *Kodeks...*, *op. cit.*, s. 466–467.

<sup>63</sup> Na tę funkcję potrącenia wskazują w szczególności Z. Radwański, A. Olejniczak: *Zobowiązania...*, *op. cit.*, s. 355.

<sup>64</sup> Tak np. Z. Radwański, A. Olejniczak: *Zobowiązania...*, *op. cit.*, s. 355; K. Zawada (w:) *Kodeks...*, *op. cit.*, s. 133.

<sup>65</sup> Tekst jedn.: Dz. U. z 2013 r. poz. 707 ze zm. (dalej: u.k.w.h.).

ścią przyszlą i niepewną<sup>66</sup>. Warunek ten przewidział sam ustawodawca, byłby to więc zatem warunek prawny (*conditio iuris*), a nadto warunek rozwiązujący, ponieważ jeżeli dłużnik podniesie zarzut przedawnienia, jego odpowiedzialność za dług ustanie.

Omawianą koncepcję można przedstawić także w nieco bardziej skomplikowany sposób, a mianowicie przez odwołanie się do pojęcia stosunku prawnego odpowiedzialności. Warto w tym miejscu przypomnieć, że zdaniem niektórych przedstawicieli nauki, oprócz stosunku zobowiązaniowego łączącego dłużnika i wierzyciela, osoby te łączy także tzw. stosunek prawny odpowiedzialności. Polega on na tym, że wierzyciel ma prawo do przymusowego wyegzekwowania należnego mu świadczenia, a dłużnik ma obowiązek znoszenia prowadzonej przeciwko niemu egzekucji<sup>67</sup>. Zwolennicy tej konstrukcji mogliby twierdzić, że z chwilą przedawnienia roszczenia powstaje po stronie dłużnika uprawnienie do tego, aby — poprzez podniesienie zarzutu przedawnienia — doprowadzić do wygaśnięcia stosunku prawnego odpowiedzialności łączącego go z wierzycielem. Oznaczałoby to, że od chwili przedawnienia roszczenia stosunek prawny odpowiedzialności istnieje już tylko pod warunkiem (*conditio iuris*), że dłużnik nie podniesie zarzutu przedawnienia. Podniesienie tego zarzutu i w rezultacie zniweczenie omawianego stosunku pozostawałoby oczywiście bez wpływu na dalsze istnienie zobowiązaniowego stosunku prawnego. Dlatego wierzyciel nadal mógłby żądać od dłużnika spełnienia świadczenia, a na dłużniku w dalszym ciągu ciążyłby dług.

Dostrzegając racje przemawiające za przyjęciem każdej z analizowanych wyżej koncepcji, opowiadał się za pierwszą nich. W mojej ocenie stanowisko, zgodne z którym zobowiązanie przekształca się w zobowiązanie naturalne już z chwilą upływu terminu przedawnienia, w sposób bardziej przekonujący wyjaśnia sytuację dłużnika, w jakiej znajduje się on od chwili przedawnienia roszczenia. Nie ulega bowiem wątpliwości, że sytuacja dłużnika ulega zasadniczej zmianie już z chwilą upływu terminu przedawnienia, czemu zresztą daje wyraz sam ustawodawca w powoływanych wyżej przepisach art. 502 k.c. oraz art. 77 u.k.w.h. Zmiana ta polega na tym, że wierzyciel nie ma możliwości skorzystania z pomocy państwa w celu wyegzekwowania świadczenia, chyba że niejako „pozwoli” mu na to sam dłużnik, nie podnosząc zarzutu przedawnienia. Uprawnienie do podniesienia tego zarzutu istnieje od chwili upływu terminu przedawnienia, a więc już z tą chwilą wierzyciel traci przewagę, którą miał nad dłużnikiem w sferze odpowiedzialności za dług. Uważam, że okoliczność, iż z chwilą upływu terminu przedawnienia możliwość zrealizowania roszczenia przy pomocy państwa zależy od zachowania osoby, przeciwko której roszczenie służy, tj. dłużnika, pozwala przyjąć, że roszczenie z tą

<sup>66</sup> Myśl ta koresponduje z przywołaną już wypowiedzią T. Pałdyny, wskazującego, że z chwilą upływu terminu przedawnienia roszczenie staje się względnie zaskarżalne.

<sup>67</sup> Na temat koncepcji stosunku prawnego odpowiedzialności zob. w szczególności A. Lutkiewicz-Rucińska: *Odpowiedzialność majątkiem wspólnym za zobowiązania cywilnoprawne współmałżonka*, Bydgoszcz–Gdańsk 2003, s. 161–164 i powoływana tam literatura.

właśnie chwilą przekształca się w roszczenie naturalne<sup>68</sup>. Nadto, przyjęcie stanowiska, zgodnie z którym roszczenie staje się roszczeniem naturalnym już z chwilą upływu terminu przedawnienia, pozwala na postawienie dalej idącej tezy związanej z działaniem instytucji przedawnienia, o czym niżej.

## 2. SKUTEK PODNIESIENIA ZARZUTU PRZEDAWNIEŃ

Opowiadając się za koncepcją, zgodnie z którą zobowiązanie przekształca się w zobowiązanie naturalne już z chwilą upływu terminu przedawnienia, uważam, że wskazanie na wystąpienie powyższego skutku nie stanowi pełnego „odkodowania” normy prawnej wyrażonej w art. 117 § 2 zd. 1 k.c. Na gruncie tego przepisu uznaję za uzasadnioną tezę sformułowaną przez F. Zolla jeszcze pod rządem kodeksu zobowiązań, w myśl której zobowiązanie, przekształcone wskutek przedawnienia w zobowiązanie niepełne, wygasa z chwilą, gdy dłużnik, powołując się na przedawnienie, oświadczy, że świadczenia nie spełni<sup>69</sup>. Ponieważ autor wyraził swoje stanowisko w sposób zwięzły i bez wspierającej je argumentacji<sup>70</sup>, teza ta, stanowiąca niewątpliwie „wywrotową” reinterpretację art. 117 § 2 zd. 1 k.c., wymaga pełniejszej prezentacji, jak i uzasadnienia.

Przechodząc do szerszego przedstawienia powyższej tezy, warto podkreślić, że przyjęte obecnie w nauce koncepcje wyjaśniające konstrukcję przedawnienia działanie tej instytucji postrzegają w sferze odpowiedzialności za dług, uznając, że nie wpływa ona na istnienie roszczenia oraz odpowiadającego mu obowiązku dłużnika. Niewątpliwie, z chwilą upływu terminu przedawnienia dokonuje się jedynie zmiana treści zobowiązaniowego stosunku prawnego. Zmiana ta jest niekorzystna dla wierzyciela i polega na powstaniu po stronie dłużnika zarzutu przedawnienia, w wyniku czego zobowiązanie przekształca się w zobowiązanie naturalne. Na tym etapie dłużnik „nie musi” spełnić świadczenia tylko w takim sensie, że nie musi

---

<sup>68</sup> Prezentuję w tym zakresie stanowisko podobne do przywoływanego już stanowiska M. Pyziak-Szafnickiej (zob. przyp. 59). Natomiast nie odnoszę się do dyskusyjnych, sygnalizowanych wyżej zagadnień wiążących się z pojęciem zobowiązania naturalnego, tj. w szczególności do kwestii, czy niezaskarżalność stanowi konieczną cechę roszczenia naturalnego, ani czy zasadne jest przyjmowanie szerszego niż powszechnie akceptowany znaczenia terminu „niezaskarżalność”. Analiza tej problematyki wymagałaby bowiem oddzielnych rozważań, wykraczających poza zakres niniejszej pracy.

<sup>69</sup> F. Zoll: *Prawo cywilne...*, *op. cit.*, s. 48–49; zob. też omówienie tego stanowiska przedstawione w przyp. 21. Należy zwrócić uwagę, że powołana praca F. Zolla została opublikowana w 1948 r., tj. roku śmierci jej autora, zatem nie mógł on już przyjętej przez siebie tezy rozwinąć w późniejszych publikacjach.

<sup>70</sup> W szczególności nie powołał się na przemawiający za zasadnością zajmowanego stanowiska argument *a rubrica* wynikający z faktu, że w kodeksie zobowiązań przedawnienie roszczeń uregulowane było w ramach przepisów zatytułowanych „Wygaśnięcie zobowiązań”. Okoliczność, że w kodeksie cywilnym ustawodawca nie powtórzył tego rozwiązania, nie oznacza, iż *de lege lata* podniesienie zarzutu przedawnienia nie prowadzi do wygaśnięcia zobowiązania. Umieszczenie przepisów o przedawnieniu w księdze pierwszej kodeksu cywilnego uzasadnia okoliczność, że instytucja przedawnienia dotyczy roszczeń wynikających z różnych stosunków cywilnoprawnych, nie tylko zobowiązaniowych.

obawiać się jego przymusowego wyegzekwowania. Natomiast na dłużniku nadal ciąży prawny obowiązek spełnienia świadczenia. Istnienie tego obowiązku nie jest już jednak oczywiste od chwili podniesienia przez dłużnika zarzutu przedawnienia. Można bowiem twierdzić, że jeżeli ustawodawca przyznaje dłużnikowi powołującemu się na przedawnienie uprawnienie do odmowy spełnienia świadczenia i dłużnik z tego uprawnienia korzysta, po stronie wierzyciela powstaje obowiązek respektowania takiego zachowania dłużnika i dostosowania swojego zachowania do zmienionej sytuacji prawnej. Oznacza to, że nie może on już żądać od dłużnika spełnienia świadczenia. Skoro zaś podniesienie zarzutu przedawnienia pozwala dłużnikowi trwale uchylić się od spełnienia świadczenia i jednocześnie skutkuje utratą uprawnienia do żądania spełnienia świadczenia, nie można już mówić o dalszym istnieniu prawnego obowiązku spełnienia świadczenia, jak i odpowiadającego mu roszczenia. Ponieważ opisana sytuacja nie daje się pogodzić z definicją zobowiązania z art. 353 § 1 k.c., zasadny jest wniosek, że podniesienie zarzutu przedawnienia prowadzi do wygaśnięcia roszczenia i w konsekwencji do ustania stosunku zobowiązaniowego (chyba że wierzycielowi przysługuje w ramach danego zobowiązania więcej niż jedno roszczenie, a zarzut przedawnienia dotyczył jednego roszczenia).

W przedstawionym wyżej ujęciu zarzut przedawnienia jest jednocześnie prawem kształtującym, którego wykonanie prowadzi do ustania zobowiązaniowego stosunku prawnego (bądź do zubożenia jego treści, jeżeli prowadzi do wygaśnięcia tylko jednego z roszczeń przysługujących wierzycielowi w ramach danego zobowiązania). Wskazany skutek wystąpi niezależnie od tego, czy dłużnik podniesie zarzut przedawnienia w procesie, czy poza nim. Jeżeli omawiany zarzut zostanie podniesiony w procesie, sąd, rzecz jasna, oddali powództwo. Odmowa udzielenia ochrony sądowej stanowić będzie konsekwencją wygaśnięcia roszczenia. Będzie zatem skutkiem braku długu, a nie — jak się to przyjmuje w aktualnie akceptowanych koncepcjach wyjaśniających istotę przedawnienia — braku odpowiedzialności za dług.

W tym miejscu należy odnieść się jeszcze do skutków prawnych dobrowolnego świadczenia przez dłużnika w sytuacji, w której roszczenie uległo przedawnieniu. Jeżeli dłużnik spełni świadczenie przed podniesieniem zarzutu przedawnienia, nie może żądać jego zwrotu, ponieważ spełnił należne wierzycielowi świadczenie, co zresztą potwierdza powoływany już przepis art. 411 pkt 3 k.c. Natomiast jeżeli dojdzie do spełnienia świadczenia przez osobę korzystającą z zarzutu przedawnienia, żądanie zwrotu przez tę osobę (nie określam jej już jako dłużnika, bowiem wskutek podniesienia zarzutu przedawnienia utraciła ona ten status) jest wyłączone na podstawie art. 411 pkt 1 k.c. (chyba że spełnienie świadczenia nastąpiło z zastrzeżeniem zwrotu albo w celu uniknięcia przymusu).

Argumenty przemawiające za zasadnością tezy, że podniesienie zarzutu przedawnienia przez dłużnika (także poza procesem) wywołuje skutek w postaci wygaśnięcia roszczenia, zostaną przedstawione niżej.

### 3. ARGUMENTY PRZEMAWIAJĄCE ZA REINTERPRETACJĄ PRZEPISU PRZEWIDZIANEGO W ZDANIU PIERWSZYM ART. 117 § 2 K.C.

1. Omawiana koncepcja nie sprzeciwia się wykładni językowej przepisu przewidzianego w zdaniu pierwszym art. 117 § 2 k.c. Jego treść nie przesądza bowiem o tym, że po podniesieniu zarzutu przedawnienia przedawnione roszczenie istnieje nadal. Treść tego przepisu nie prowadzi zresztą także do wniosku, że zarzut przedawnienia może zostać podniesiony tylko w procesie<sup>71</sup>.

2. Pozostając przy kwestii dopuszczalności podniesienia zarzutu przedawnienia poza procesem, a zarazem przechodząc na grunt wykładni systemowej, trudno zgodzić się ze stanowiskiem, że skuteczne podniesienie przez dłużnika zarzutu przedawnienia poza procesem prowadziłyby do wewnętrznej sprzeczności w systemie prawa. Skoro bowiem sąd ocenia materiał dowodowy przedstawiony przez strony, to jeżeli strona twierdzi, że złożyła oświadczenie zawierające zarzut przedawnienia, powinna tę okoliczność udowodnić, ewentualnie podnieść zarzut przedawnienia raz jeszcze. Jeżeli natomiast okoliczność, że dłużnik podniósł zarzut przedawnienia, wynika na przykład z dokumentów przedłożonych sądowi przez wierzyciela, sąd powinien w mojej ocenie zarzut ten uwzględnić. Z treści zdania pierwszego art. 117 § 2 k.c. wynika bowiem, że sąd nie uwzględni z urzędu okoliczności, że roszczenie uległo przedawnieniu. Nie wynika natomiast, że nie może z urzędu wziąć pod uwagę już podniesionego zarzutu przedawnienia.

Warto też zwrócić uwagę, że nie jest w polskim prawie cywilnym zasadą, iż wszelkie oświadczenia woli jednej strony wywołujące doniosłe skutki prawne powinny być składane przed organem stosującym prawo. Poza sądem można bowiem na przykład uchylić się od skutków prawnych oświadczenia woli złożonego innej osobie pod wpływem błędu lub groźby (art. 88 § 1 k.c.) czy dokonać potrącenia (art. 498 k.c.). Komplikacje procesowe związane z tym, że adresatem oświadczenia woli jest podmiot prawa cywilnego, mogą pojawić się także na gruncie powyższych instytucji. Mimo to ustawodawca nie wymaga, aby powyższe oświadczenia składane były przed sądem. Ewentualne komplikacje procesowe związane z tym, że oświadczenie woli obejmujące zarzut przedawnienia byłoby skierowane do wierzyciela, a nie złożone przed sądem, nie powinny zatem przesądzać o interpretacji art. 117 § 2 zd. 1 k.c. w kierunku możliwości skutecznego podniesienia zarzutu przedawnienia wyłącznie w procesie.

3. Pozostając na gruncie wykładni systemowej, należy stwierdzić, że wykładnia zdania pierwszego art. 117 § 2 k.c., zgodnie z którą podniesienie zarzutu przedawnienia prowadzi do wygaśnięcia roszczenia, nie pozostaje w sprzeczności

---

<sup>71</sup> Na okoliczność, że wniosku o niedopuszczalności podniesienia zarzutu przedawnienia poza procesem nie da się wywieść z treści art. 117 § 2 k.c., zwraca uwagę T. Pałdyna: *Przedawnienie...*, *op. cit.*, s. 232.



z treścią art. 317 k.c. oraz art. 77 u.k.w.h. Poniższe uwagi zostaną ograniczone do hipoteki; wnioski w nich zawarte znajdą odpowiednie zastosowanie do zastawu.

Odnosząc przyjętą konstrukcję przedawnienia do treści art. 77 u.k.w.h., należy stwierdzić, że wygaśnięcie wierzytelności zabezpieczonej hipoteką będące skutkiem podniesienia zarzutu przedawnienia nie pozbawia wierzyciela hipotecznego uprawnienia do zaspokojenia z nieruchomości obciążonej; reguły tej nie stosuje się jedynie do roszczeń o świadczenia uboczne. W przypadku wygaśnięcia wierzytelności zabezpieczonej hipoteką w wyniku skutecznego podniesienia zarzutu przedawnienia<sup>72</sup> można by więc mówić o wyjątku od zasady akcesoryjności hipoteki, a ściślej od stanowiącego jeden z jej przejawów art. 94 u.k.w.h. Przyjęto w nim bowiem rozwiązanie, że wygaśnięcie wierzytelności zabezpieczonej hipoteką pociąga za sobą wygaśnięcie hipoteki, chyba że z danego stosunku prawnego mogą powstać w przyszłości kolejne wierzytelności podlegające zabezpieczeniu. Należy przy tym podkreślić, że okoliczność, iż powołany przepis wskazuje na tylko jeden wyjątek od przewidzianej w nim reguły, nie oznacza, że jest on jedynym. W nauce dostrzeżę się, że wyjątków tych jest więcej<sup>73</sup>. Skoro tak, to poszerzenie o jedną pozycję katalogu odstępstw od rozwiązania, zgodnie z którym wygaśnięcie wierzytelności zabezpieczonej hipoteką pociąga za sobą wygaśnięcie hipoteki, nie stanowi przełamania przyjmowanej obecnej linii wykładni art. 94 u.k.w.h.

4. Kończąc wątek wykładni systemowej, nie uważam, aby rozwiązanie, zgodnie z którym podniesienie zarzutu przedawnienia prowadzi do wygaśnięcia roszczenia, można było uznać za zbyt radykalne i z tego powodu na gruncie naszego systemu prawnego nie do zaakceptowania. Po pierwsze, ustawodawcy znana jest instytucja terminów zawitych, a więc terminów, których bezskuteczny upływ wiąże się z wygaśnięciem danego prawa (w tym także niektórych roszczeń — np. art. 344 § 2 k.c.). Po drugie, ustanowił on instytucje zasiedzenia oraz przemilczenia, a więc instytucje, których działanie skutkuje utratą tak fundamentalnego prawa podmiotowego, jakim jest własność. W tym kontekście proponowana konstrukcja przedawnienia nie razi; przeciwnie, to raczej konstrukcja przewidująca nieskończone trwanie przedawnionego roszczenia jawi się jako rozwiązanie zbyt daleko idące, a nawet osobliwe. Przedawnione roszczenie okazuje się bowiem uprawnieniem o niezwyklej

<sup>72</sup> Należy podkreślić, że z uwagi na treść art. 77 u.k.w.h., zarzutu przedawnienia (z wyjątkiem zarzutu przedawnienia roszczeń o świadczenia uboczne) nie może skutecznie podnieść wobec wierzyciela właściciel obciążonej hipoteką nieruchomości, który nie jest jednocześnie dłużnikiem osobistym — zob. np. J. Pisuliński (w:) *System prawa prywatnego*, t. 4, *Prawo rzeczowe*, pod red. E. Gniewka, Warszawa 2012, s. 598; E. Gniewek: *Prawo rzeczowe*, Warszawa 2014, s. 303. Natomiast w sytuacji, gdy zarzut przedawnienia zostanie podniesiony przez dłużnika osobistego, ponoszącego jednocześnie odpowiedzialność z tytułu hipoteki, zarzut ten (z wyjątkiem zarzutu przedawnienia roszczeń o świadczenia uboczne) nie będzie skuteczny w zakresie ciężącej na nim odpowiedzialności rzeczowej — zob. T. Czech: *Hipoteka. Komentarz*, Warszawa 2011, s. 313–314; Ł. Przyborowski (w:) *Księgi wieczyste i hipoteka. Komentarz*, pod red. J. Pisulińskiego, Warszawa 2014, s. 888–889.

<sup>73</sup> Zob. na ten temat m.in. rozważania J. Pisulińskiego, który jako wyjątki od art. 94 u.k.w.h. wymienia w szczególności art. 97 i 98 ust. 1 u.k.w.h. — J. Pisuliński (w:) *System...*, *op. cit.*, s. 598–599.

trwałości, łączącym na wieczność następców prawnych pierwotnego dłużnika i pierwotnego wierzyciela.

5. Za przyjęciem, że na gruncie art. 117 § 2 zd. 1 k.c. podniesienie zarzutu przedawnienia (także poza sądem) wywołuje skutek w postaci wygaśnięcia roszczenia, przemawia szczególnie silnie wykładnia funkcjonalna tego przepisu. Dokonując jej, należy jak wiadomo brać pod uwagę między innymi społeczne i ekonomiczne konsekwencje, do jakich ona prowadzi, i dokonać wyboru takiej wykładni, która prowadzi do najbardziej korzystnych konsekwencji. Należy także brać pod uwagę cel danej regulacji prawnej, a więc *ratio legis* (kanon wykładni celowościowej)<sup>74</sup>.

Wyżej była już mowa o tym, że konstrukcja przedawnienia zakładająca dalsze istnienie przedawnionego roszczenia, przy braku możliwości przymusowego jego zaspokojenia za pomocą organów państwowych, stymuluje „przedawnionego” wierzyciela do stosowania samopomocy. Ze stosowaną przez wierzycieli (lub podmioty działające na ich rzecz) samopomocą (bezprawną, jak i dokonywaną za pomocą środków zgodnych z prawem) wiążą się poważne negatywne konsekwencje, prowadzące w rezultacie do podważenia instytucji przedawnienia, na co także zwróciłam już uwagę. Skoro zatem krytykowana konstrukcja przedawnienia nie spełnia *ratio legis* tej instytucji, a wykładnia językowa art. 117 § 2 zd. 1 k.c. nie przesądza o jej zasadności, wskazane jest dokonanie takiej interpretacji powołanego przepisu, aby cel ustawodawcy mógł zostać zrealizowany.

Należy stwierdzić, że niepożądanych skutków aktualnie przyjętej konstrukcji przedawnienia, opartej na dalszym istnieniu przedawnionego roszczenia, pozwala uniknąć (albo przynajmniej doprowadzić do ich zminimalizowania) wykładnia powołanego wyżej przepisu, zgodnie z którą podniesienie zarzutu przedawnienia prowadzi do wygaśnięcia roszczenia. Utrata roszczenia przez podmiot, wobec którego zarzut przedawnienia został skutecznie podniesiony, pozbawia go bowiem podstawy do żądania świadczenia i tym samym sprawia, że wszelkie podjęte przez niego działania o charakterze windykacyjnym miałyby charakter bezprawny. Okoliczności te niewątpliwie demotywią do podejmowania działań mających skłonić drugą stronę do spełnienia świadczenia, a przy tym wzmacniają jej ochronę. Przedstawiona konstrukcja przedawnienia pozwoliłaby zatem wyeliminować niepożądane zjawisko „nękającej windykacji” stosowanej wobec dłużników, w stosunku do których roszczenia uległy przedawnieniu, a także pomogłaby rozwiązać problem ochrony tych dłużników, którzy mimo przedawnienia figurują na „listach dłużników”.

Szukając kontrargumentów przemawiających przeciwko przyjętej w niniejszym opracowaniu konstrukcji przedawnienia, można by, odwołując się do wykładni celowościowej, podnosić, że przyjęcie jej w takim właśnie kształcie nie było zamiarem ustawodawcy. Przepisy nowelizujące przedawnienie powołaną już ustawą z dnia

---

<sup>74</sup> L. Morawski: *Wstęp do prawoznawstwa*, Toruń 1996, s. 126; *idem*: *Zasady wykładni prawa*, Toruń 2006, s. 140 i 149.

28 lipca 1990 r. nawiązują bowiem, jak była o tym mowa wyżej, do unormowania tej instytucji przyjętej w szczególności w kodeksie zobowiązań, pod rządem którego w zasadzie nie przyjmowano, aby podniesienie zarzutu przedawnienia prowadziło do wygaśnięcia roszczenia<sup>75</sup>. Trafność powyższego spostrzeżenia nie oznacza jednak moim zdaniem niemożności obrony przyjętej przeze mnie interpretacji przepisu zawartego w zdaniu pierwszym art. 117 § 2 k.c. Można jej bronić, posługując się zresztą taką samą metodą wykładni, jak wskazana wyżej, czyli za pomocą wykładni celowościowej. Wykładnia ta, jak wiadomo, ma odtwarzać wolę ustawodawcy, przy czym tylko wtedy chodzi o wolę historycznego ustawodawcy, gdy interpretacji poddawane są przepisy ustanowione stosunkowo niedawno. Natomiast w odniesieniu do pozostałych aktów normatywnych, zwłaszcza gdy zostały one uchwalone w odmiennych warunkach społecznych, ekonomicznych lub politycznych, należy uwzględnić wolę aktualnego ustawodawcy<sup>76</sup>.

Mając na uwadze powyższe, należy wskazać, że aktualny ustawodawca, w porównaniu z ustawodawcą historycznym, funkcjonującym na wczesnym etapie gospodarki rynkowej, jest bogatszy o wiedzę, że istnienie roszczenia przedawnionego, którego jednak wierzyciel nie może wyegzekwować za pomocą odpowiedniego organu państwowego, prowadzi do rozwoju windykacji pozasądowej. Świadomy jest także, iż w takich okolicznościach instytucja przedawnienia nie może spełniać swoich zasadniczych funkcji, ponieważ zamiast znosić stan napięcia istniejący między wierzycielem a dłużnikiem, jedynie przenosi ten stan na płaszczyznę pozasądową. W związku z tym można twierdzić, że aktualny ustawodawca, dążąc do tego, aby przedawnienie mogło należycie pełnić swe funkcje, skonstruowałby instytucję przedawnienia w taki sposób, aby jej działanie było powiązane z wygaśnięciem roszczenia. Przyjęcie powyższego założenia oznacza, że w procesie wykładni przepisu zawartego w zdaniu pierwszym art. 117 § 2 k.c., oderwanie się od woli historycznego ustawodawcy jest nie tylko dozwolone, ale i wskazane. Taki punkt widzenia pozwala zaakceptować stanowisko, mieszczące się zresztą w granicach językowej wykładni analizowanego przepisu, że *de lege lata* podniesienie zarzutu przedawnienia prowadzi do wygaśnięcia przedawnionego roszczenia.

6. Jako kolejny argument o charakterze funkcjonalnym przemawiający za proponowaną interpretacją art. 117 § 2 zd. 1 k.c. należy wskazać to, że umarżający roszczenie skutek podniesienia zarzutu przedawnienia powinien mobilizować wierzycieli do większej dbałości o dochodzenie przysługujących im roszczeń przed upływem terminu przedawnienia. Proponowana konstrukcja przedawnienia pozwoliłaby zatem na bardziej efektywne niż konstrukcja przyjęta obecnie pełnienie

<sup>75</sup> Inną jeszcze kwestią jest to, że nie jest całkowicie pewne, czy przyjmowana powszechnie w nauce na gruncie kodeksu zobowiązań konstrukcja przedawnienia odpowiadała woli ustawodawcy, skoro, jak już była o tym mowa, przepisy o przedawnieniu umieścił on w ramach przepisów dotyczących wygaśnięcia zobowiązań. Powołując się na wykładnię systemową, można by zatem twierdzić, że twórca kodeksu zobowiązań chciał powiązać instytucję przedawnienia z wygaśnięciem roszczenia.

<sup>76</sup> L. Morawski: *Wstęp...*, *op. cit.*, s. 126–127; *idem*: *Zasady...*, *op. cit.*, s. 143.

przez instytucję przedawnienia tzw. funkcji mobilizującej (motywacyjnej), służącej usprawnieniu obrotu<sup>77</sup>.

7. Należy podkreślić, że funkcjonalna wykładnia art. 117 § 2 zd. 1 k.c. przemawia nie tylko za przyjęciem, że podniesienie zarzutu przedawnienia prowadzi do wygaśnięcia roszczenia, ale i za tym, że z zarzutu tego dłużnik może skorzystać także poza procesem. Skoro bowiem ustawodawca wyposażył dłużnika w zarzut przedawnienia w celu zapewnienia mu ochrony, a — o czym była w niniejszym opracowaniu mowa — wierzyciele, dochodząc przedawnionego roszczenia, nie zawsze pozywają dłużników (albo nie ograniczają się do pozywania dłużników), lecz podejmują w tym celu aktywność także poza procesem, dłużnik powinien mieć możliwość odparcia podnoszonego przeciwko niemu roszczenia za pomocą zarzutu przedawnienia nie tylko w procesie, ale i poza nim. Gdyby zarzut przedawnienia mógł być skutecznie podniesiony jedynie przed sądem, możliwość posłużenia się nim przez dłużnika leżałaby niejako w gestii wierzyciela. To od suwerennej decyzji wierzyciela zależy przecież, czy wytoczy powództwo; w konsekwencji możliwość skorzystania przez dłużnika z przysługującego mu prawa podmiotowego (zarzutu przedawnienia) zależałaby od wierzyciela, czyli osoby o interesach przeciwnych do interesów dłużnika.

Podsumowując przedstawioną wyżej argumentację, uważam, że *de lege lata* do obrony jest stanowisko, zgodnie z którym podniesienie zarzutu przedawnienia (w procesie lub poza procesem) skutkuje wygaśnięciem przedawnionego roszczenia. Ponieważ jednak ze względu na odmienną, jednolitą i utrwaloną od lat wykładnię przepisu przewidzianego w zdaniu pierwszym art. 117 § 2 k.c.<sup>78</sup>, stanowiącą z punktu widzenia stabilności obrotu wartość samą w sobie, zaprezentowane w niniejszym opracowaniu ujęcie konstrukcji przedawnienia stawiam jako wniosek *de lege ferenda*.

## VI. POSTULAT ZWIĘKSZONEJ OCHRONY KONSUMENTÓW, PRZECIWKO KTÓRYM ROSZCZENIE ULEGŁO PRZEDAWNNIENIU

Uznając za zasadne rozwiązanie, zgodnie z którym podniesienie zarzutu przedawnienia prowadzi do wygaśnięcia przedawnionego roszczenia, uważam, że w odniesieniu do dłużników będących konsumentami warto byłoby powyższą konstrukcję skorygować, obejmując ich jeszcze dalej idącą ochroną.

Mianowicie można by przyjąć, że w przypadku roszczeń przysługujących przeciwko konsumentom, a więc kategorii podmiotów szczególnie chronionych przez ustawodawcę, upływ terminu przedawnienia skutkowałby *ex lege* wygaśnię-

---

<sup>77</sup> Na temat tej funkcji przedawnienia, określanej przez T. Pałdynę jako funkcja animacyjna, zob. w szczególności T. Pałdyna: *Przedawnienie...*, *op. cit.*, s. 61–62 i powołana tam literatura.

<sup>78</sup> Na *communis opinio doctorum* jako na argument z doktryny prawniczej będący silnym wsparciem decyzji interpretatora wskazuje L. Morawski: *Zasady wykładni...*, *op. cit.*, s. 190.

ciem roszczenia. Oznaczałoby to przyjęcie w stosunku do dłużników-konsumentów konstrukcji przedawnienia obowiązującej przed nowelizacją art. 117 k.c. w zakresie tzw. przedawnienia arbitrażowego. Uzasadnienie proponowanego rozwiązania, rzecz jasna, nie pokrywa się z uzasadnieniem konstrukcji przedawnienia arbitrażowego<sup>79</sup>. Przemawia za nim potrzeba ochrony konsumentów jako podmiotów z założenia słabiej znających prawo w porównaniu z drugą stroną (profesjonalistą) i mogących pozostawać w przekonaniu, że z chwilą upływu terminu przedawnienia roszczenie wygasa, lub chociażby przyjmujących, iż fakt przedawnienia sąd bierze pod uwagę z urzędu. Słabsze rozeznanie w obowiązującym prawie powoduje też, że tym konsumentom, którzy są świadomi, iż przysługuje im zarzut przedawnienia, nie byłoby łatwo bronić swoich interesów w razie prowadzenia przeciwko nim spraw sądowych przez wierzycieli w taki sposób, aby utrudnić lub uniemożliwić powołanie się przez nich na przedawnienie przed sądem (o takich praktykach była już wyżej mowa). Wreszcie, z powodu słabszej znajomości prawa, konsumentów można uznać za grupę podmiotów szczególnie narażoną na zjawisko „nękającej windykcji”. Z tych przyczyn konstrukcja, zgodnie z którą podniesienie zarzutu przedawnienia prowadziło do wygaśnięcia roszczenia, mogłaby się okazać w odniesieniu do konsumentów-dłużników niewystarczającym narzędziem ochrony ich słuszych interesów. Powoływanie się na zasadę *ignorantia iuris nocet*, jako argument przemawiający przeciwko przedstawionej propozycji, nie byłoby przekonujące, ponieważ, jak wiadomo, zasady tej ustawodawca nie stosuje bezwzględnie i w pewnym zakresie chroni podmioty prawa cywilnego przed jego niezajomością<sup>80</sup>. Taka postawa ustawodawcy wydaje się zresztą ulegać wzmocnieniu, o czym świadczy ostatnia nowelizacja prawa spadkowego<sup>81</sup>.

Broniąc przedstawionego wyżej wniosku *de lege ferenda*, warto odnieść się też do argumentu, który w nauce jest często przytaczany na poparcie zasadności rozwiązania polegającego na tym, że przedawnienie powinno być uwzględniane na zarzut, a nie z urzędu. Otóż wskazuje się, że dłużnik wolałby w niektórych przypadkach powołać się przed sądem na mocniejszą podstawę pozwalającą na oddalenie wytoczonego przeciwko niemu powództwa, tj. na nieistnienie długu, a nie na przedawnienie. Natomiast uwzględnienie przedawnienia przez sąd z urzędu taką

<sup>79</sup> Rozwiązanie, zgodnie z którym w stosunkach między jednostkami gospodarki uspołecznionej, podlegającym państwowemu arbitrażowi gospodarczemu, upływ terminu przedawnienia skutkowało wygaśnięciem roszczenia, miało na celu wzmocnienie dyscypliny finansowej w stosunkach między tymi jednostkami — tak w szczególności J. Ignatowicz (w:) *System prawa cywilnego*, t. 1, *Część ogólna*, pod red. S. Grzybowski, Ossolineum 1985, s. 803. Zob. też m.in. Z. Kłafkowski: *Przedawnienie w prawie cywilnym*, Warszawa 1970, s. 18–22 i 54–56 oraz W. Bryl (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. 1, pod red. Z. Resicha, Warszawa 1972, s. 266.

<sup>80</sup> Jako wyłom od powyższej zasady wskazuje się w nauce regulację zawartą w art. 84 k.c. — zob. w szczególności Z. Radwański (w:) *System prawa prywatnego*, t. 2, *Prawo cywilne — część ogólna*, pod red. Z. Radwańskiego, Warszawa 2002, s. 396.

<sup>81</sup> Zob. treść znowelizowanego art. 1015 § 2 k.c. dokonanej ustawą z dnia 20 marca 2015 r. o zmianie ustawy — Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw, Dz. U. poz. 539.

obronę mu uniemożliwia<sup>82</sup>. Jako ilustracja powyższej myśli powoływany jest za J. Gwiazdomorskim przykład lekarza, który, pozwany przez pacjenta o naprawienie szkody, ma interes prawny i moralny w tym, aby wytoczone przeciwko niemu powództwo zostało oddalone dlatego, że nie popełnił błędów w leczeniu, a nie tylko z powodu przedawnienia<sup>83</sup>. Jak już jednak zauważył wiele lat temu odnoszący się krytycznie do powyższej argumentacji B. Dobrzański, „zagadnienia kodyfikacyjne powinny być rozstrzygane w sposób społecznie najkorzystniejszy stosownie do tego *quod plerumque fit*, a więc dla sytuacji normalnych, najczęstszych, a nie dla jakichś wyjątkowych, odosobnionych przypadków”<sup>84</sup>. Podzielam zdanie powołanego autora, że taki wyjątkowy przypadek zachodzi wówczas, gdy pozwanemu zależy nie tylko na tym, aby powództwo zostało oddalone, ale żeby doszło do tego z innego powodu niż przedawnienie<sup>85</sup>. Należy też zauważyć, że opisana wyżej postawa pozwanego zapewne częściej wystąpi w przypadku profesjonalistów (czego zresztą dotyczy powołany przykład) niż konsumentów. Oczywiście także i „zwykły” uczestnik obrotu może być zainteresowany wykazaniem, że roszczenie przeciwko niemu nigdy nie powstało albo tym, że przysługujące wierzycielowi roszczenie zaspokoili. Uznaję jednak, że w typowym przypadku pozwanemu, a zwłaszcza pozwanemu konsumentowi, zależy na oddaleniu powództwa i nie jest dla niego sprawą pierwszorzędą, aby nastąpiło to z innego powodu niż przedawnienie.

Mając na uwadze powyższe, jak i okoliczność, że — jak podkreśla się w nauce — dłużnicy bardzo chętnie korzystają z przedawnienia<sup>86</sup>, założenie, iż większości z nich, a przynajmniej większości dłużników-konsumentów, nie odpowiadałby „automatyzm” wystąpienia skutków przedawnienia, można uznać za nieprzekonującą. Przeciwnie, można założyć, że takie rozwiązanie byłoby przez konsumentów postrzegane jako aksjologicznie zrozumiałe i odpowiadające poczuciu sprawiedliwości. Uwzględniając to, jak i przedstawioną wyżej argumentację, za bardziej odpowiadające potrzebom konsumentów uważam rozwiązanie, zgodnie z którym przysługujące przeciwko nim roszczenia z chwilą upływu terminu przedawnienia ulegają *ex lege* wygaśnięciu. Należy podkreślić, że proponowana konstrukcja była-

---

<sup>82</sup> Z. Radwański, A. Olejniczak: *Prawo cywilne...*, *op. cit.*, s. 357–358; podobnie J. Gwiazdomorski: *Podstawowe problemy przedawnienia*, NP 1955, nr 1, s. 18; A. Szpunar: *Uwagi...*, *op. cit.*, s. 17; *idem*: *Zrzeczenie się korzystania z przedawnienia*, Paestra 1980, z. 4–5, s. 16; A. Wolter, J. Ignatowicz, K. Stefaniuk: *Prawo cywilne...*, *op. cit.*, s. 326.

<sup>83</sup> J. Gwiazdomorski: *Podstawowe problemy...*, *op. cit.*, s. 18. Przykład ten podaje także A. Szpunar: *Uwagi...*, *op. cit.*, s. 17; *idem*: *Zrzeczenie...*, *op. cit.*, s. 16 oraz A. Wolter, J. Ignatowicz, K. Stefaniuk: *Prawo cywilne...*, *op. cit.*, s. 326.

<sup>84</sup> B. Dobrzański: *Problemy kodyfikacyjne przedawnienia. Uwagi na marginesie artykułu J. Gwiazdomorskiego pt. „Podstawowe problemy przedawnienia”*, NP 1955, nr 2, s. 56.

<sup>85</sup> *Ibidem*.

<sup>86</sup> Tak T. Pałdyna: *Przedawnienie...*, *op. cit.*, s. 250; autor dodaje przy tym, że: „Świadoma rezygnacja z przedawnienia przez dłużnika, który chce się przekonać o słuszności swych twierdzeń, jest niezwykle rzadkością” — *ibidem*, s. 250–251. Z kolei S. Wójcik wskazuje, że: „przedawnienie stanowi częsty, żeby nie powiedzieć ulubiony, środek obrony pozwanego” — S. Wójcik: *Zagadnienia etyczne...*, *op. cit.*, s. 155; zob. też M. Pyziak-Szafnicka (w:) *Kodeks...*, *op. cit.*, s. 1164.

by zgodna z interesem nie tylko konsumentów-dłużników, ale i, co istotniejsze, konsumentów będących byłymi dłużnikami, którzy po upływie terminu przedawnienia nie zachowali dowodu spełnienia świadczenia.

Podsumowując, należy stwierdzić, że konstrukcja oparta na „automatyzmie” wystąpienia skutków przedawnienia i przez to niewymagająca od konsumenta-dłużnika (byłego dłużnika) inicjatywy w postaci podniesienia zarzutu przedawnienia, służyłaby uzasadnionym interesom konsumentów i przez to odpowiadałaby prokonsumenckiej postawie ustawodawcy. Nadto, upraszczałaby obrót i w pewnym zakresie odciążała sądy. Odnosząc się do tego ostatniego skutku proponowanej konstrukcji przedawnienia, można posłużyć się parafrazą wypowiedzi R. Longchamps de Beriera i stwierdzić, że ten, kto doprowadził do przedawnienia przysługującego mu przeciwko konsumentowi roszczenia, powinien skutki tego ponosić i nie może zaprzętać sądów pozwami o jego zaspokojenie<sup>87</sup>.

## VII. WNIOSKI

Rozważania zawarte w niniejszym opracowaniu pozwoliły na sformułowanie następujących wniosków.

1. Konstrukcja przedawnienia polegająca na tym, że roszczenie przedawnione, niezależnie od podniesienia przed dłużnika zarzutu przedawnienia, może istnieć w nieskończoność, nie jest zadowalająca. Jej krytyczna ocena wynika przede wszystkim stąd, że nie zapewnia ona dłużnikowi należytej ochrony. Mianowicie:

- a) okoliczność, że wierzycielowi po upływie terminu przedawnienia nadal przysługuje roszczenie, jednak wbrew woli dłużnika nie można go skutecznie dochodzić przed sądem, stwarza dla wierzyciela motywację do poszukiwań innych sposobów mających prowadzić do zaspokojenia przedawnionego roszczenia; działania podejmowane przez wierzyciela (lub podmiot działający na jego rzecz) w celu skłonienia dłużnika do spełnienia świadczenia mają w niektórych przypadkach charakter bezprawny („nękająca windykacja”), natomiast w innych polegają na wykorzystaniu środków zgodnych z prawem, za pomocą których można wyrzucić na dłużnika presję na tyle silną, aby przedawnione roszczenie zaspokoili (wpisy na „listy dłużników”);
- b) niektórzy wierzyciele, decydując się na pozwanie dłużnika, starają się w taki sposób prowadzić sprawę przed sądem, aby utrudnić lub uniemożliwić mu podniesienie zarzutu przedawnienia;

<sup>87</sup> Sparafrazowana wyżej wypowiedź R. Longchamps de Beriera dotyczyła wyłączenia roszczenia o zwrot nienależnego świadczenia z tego powodu, że spełniający świadczenie wiedział o tym, iż nie był obowiązany (art. 131 pkt 3 k.z.) i miała następujące brzmienie: „Skoro bowiem ktoś wiedząc, że nie jest zobowiązany, świadczenie spełnia, powinien skutki tego ponosić i nie może zaprzętać sądów pozwami o zwrot” — R. Longchamps de Berier: *Zobowiązania...*, *op. cit.*, s. 226.

c) nawet jeżeli powództwo zostanie oddalone w wyniku podniesienia przez dłużnika zarzutu przedawnienia, nie oznacza to wygaśnięcia roszczenia, a więc dłużnik, mimo wygranej sprawy przed sądem, nadal narażony jest na różnego rodzaju naciski (także za pomocą środków zgodnych z prawem) ze strony wierzyciela, aby przedawnione roszczenie zaspokoił.

2. Krytyka przyjętej obecnie konstrukcji przedawnienia wynika także stąd, że nie chroni ona byłych dłużników, którzy po upływie terminu przedawnienia nie przechowują dowodu spełnienia świadczenia i nie są w stanie w inny sposób wykazać, że świadczenie spełnili. Również oni są narażeni na wskazane wyżej działania byłych wierzycieli nakierowane na realizację przedawnionego roszczenia.

3. Obecna konstrukcja przedawnienia, nie spełniając należycie przypisanej przedawnieniu funkcji ochrony dłużnika (byłego dłużnika), nie wypełnia także innych podstawowych funkcji przedawnienia, tj. nie służy stabilizacji stosunków społecznych oraz powoduje niepewność w stosunkach gospodarczych.

4. W związku z powyższym za zasadne uważam przyjęcie rozwiązania, zgodnie z którym skutkiem podniesienia zarzutu przedawnienia (w procesie, jak i poza procesem) jest wygaśnięcie przedawnionego roszczenia. Taki skutek przedawnienia jest do obrony już *de lege lata*, jednak z uwagi na powszechnie przyjętą, odmienną interpretację przepisu przewidzianego w zdaniu pierwszym art. 117 § 2 k.c., pożądana byłaby ingerencja ustawodawcy w tym zakresie.

5. Przedstawiony wyżej postulat *de lege ferenda* wymaga korekty w odniesieniu do dłużników będących konsumentami. Uwzględniając potrzebę szczególnej ochrony tej kategorii podmiotów prawa cywilnego, proponuję przyjęcie rozwiązania, zgodnie z którym w przypadku roszczeń przysługujących przeciwko konsumentom upływ terminu przedawnienia *ex lege* wywoływałby skutek w postaci wygaśnięcia roszczenia<sup>88</sup>.

---

<sup>88</sup> Już po oddaniu niniejszego artykułu do druku autorka zapoznała się z najnowszą monografią na temat przedawnienia, autorstwa J. Kuźmickiej-Sulikowskiej, której wnioski są częściowo zbieżne z wnioskami zawartymi w niniejszym artykule. Mianowicie zdaniem J. Kuźmickiej-Sulikowskiej przedawnienie powinno być uwzględniane z urzędu (bez możliwości nawet wyjątkowych odstępstw od tego rozwiązania), a upływ terminu przedawnienia powinien skutkować wygaśnięciem roszczenia. Uzasadniając powyższe postulaty *de lege ferenda*, autorka wskazuje przede wszystkim, że obecnie przyjęta konstrukcja przedawnienia nie sprzyja uzyskiwaniu pewności w stosunkach prawnych ani pewności orzeczeń, a także nie sprzyja realizacji sprawiedliwości, gdyż ogranicza możliwość korzystania z instytucji przedawnienia dłużnikom mniej kompetentnym, którzy często są dłużnikami najuboższymi — J. Kuźmicka-Sulikowska: *Idea przedawnienia i jej realizacja w polskim kodeksie cywilnym*, Wrocław 2015, s. 601 i 614–615; zob. szerzej stanowisko autorki, *ibidem*, s. 88–89, 468–482, 598–600 i 602–613, Prace Naukowe Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego, Seria: e-Monografie, źródło: <http://www.bibliotekacyfrowa.pl/publication/73284> (dostęp na dzień 21 czerwca 2016 r.).



## BIBLIOGRAFIA

- Balwicka-Szczyrba M.: *Przedawnienie roszczeń z tytułu odpowiedzialności deliktowej za szkody przyszłe na osobie*, Poznań 2008.
- Balwicka-Szczyrba M. (w.): *Leksykon prawa cywilnego — część ogólna. 100 podstawowych haseł*, pod red. E. Bagińskiej, Warszawa 2011.
- Biuletyn Rzecznika Praw Obywatelskich 2013, nr 1, dostępny pod adresem: <https://www.rpo.gov.pl/sites/default/files/biuletyn.pdf> (dostęp na dzień 5 marca 2016 r.).
- Bryl W. (w.): *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. 1, pod red. Z. Resicha, Warszawa 1972.
- Brzozowski A.: *Nowa regulacja przedawnienia w prawie cywilnym*, Państwo i Prawo 1992, z. 3, s. 21–31.
- Brzozowski A. (w.): *Kodeks cywilny*, t. 1, *Komentarz do art. 1–449<sup>10</sup>*, pod red. K. Pietrzykowskiego, Warszawa 2015.
- Brzozowski A., Kocot W.J., Skowrońska-Bocian E.: *Prawo cywilne. Część ogólna*, Warszawa 2015.
- Catanach I.J.: *Rural Credit in Western India 1875–1930: Rural Credit and the Co-operative Movement in the Bombay Presidency*, Berkeley–Los Angeles–London 1970.
- Czachórski W., Brzozowski A., Safjan M., Skowrońska-Bocian E.: *Zobowiązania. Zarys wykładu*, Warszawa 2009.
- Czech T.: *Hipoteka. Komentarz*, Warszawa 2011.
- Dalka S.: *Skutki prawne przedawnienia zobowiązań w polskim prawie cywilnym*, Warszawa 1972.
- Dobrzański B.: *Problemy kodyfikacyjne przedawnienia. Uwagi na marginesie artykułu J. Gwiazdomorskiego pt. „Podstawowe problemy przedawnienia”*, Nowe Prawo 1955, nr 2, s. 50–58.
- Domański L.: *Instytucje kodeksu zobowiązań. Komentarz teoretyczno-praktyczny. Część ogólna*, Warszawa 1936.
- Ernst U., Rachwał A., Zoll F.: *Prawo cywilne. Część ogólna*, Warszawa 2013.
- Gniewek E. (w.): *Podstawy prawa cywilnego*, pod red. E. Gniewka, Warszawa 2011.
- Gniewek E.: *Prawo rzeczowe*, Warszawa 2014.
- Górowski J.: *Zarzut przedawnienia w procesie cywilnym (w:) Ars et usus. Księga pamiątkowa ku czci Sędziego Stanisława Rudnickiego*, Warszawa 2005, s. 125–137.
- Gwiazdomorski J.: *Podstawowe problemy przedawnienia*, Nowe Prawo 1955, nr 1, s. 4–24.
- Ignatowicz J. (w.): *System prawa cywilnego*, t. 1, *Część ogólna*, pod red. S. Grzybowskiego, Ossolineum 1985.

- Jedliński A. (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. 1, *Część ogólna*, pod red. A. Kidyby, Warszawa 2012.
- Karasek-Wojciechowicz I.: *Pojęcie roszczenia oraz kompetencja zaskarżalności roszczenia w polskim prawie cywilnym* (w:) *Rozprawy cywilistyczne. Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Edwardowi Drozdowi*, pod red. M. Pecynny, J. Pisulińskiego, M. Podreckiej, Warszawa 2013, s. 303–327.
- Klaffkowski Z.: *Przedawnienie w prawie cywilnym*, Warszawa 1970.
- Komisja Kodyfikacyjna, Podkomisja Prawa o Zobowiązaniach: *Uzasadnienie projektu kodeksu zobowiązań, z uwzględnieniem ostatecznego tekstu kodeksu: art. 239–293, w opracowaniu głównego referenta projektu, Prof. Romana Longchamps de Berier*, z. 6, Warszawa 1936.
- Komisja Kodyfikacyjna Prawa Cywilnego działająca przy Ministrze Sprawiedliwości: *Księga pierwsza Kodeksu cywilnego. Projekt z uzasadnieniem*, Warszawa 2009.
- Kordasiewicz B. (w:) *System prawa prywatnego*, t. 2, *Prawo cywilne — część ogólna*, pod red. Z. Radwańskiego, Warszawa 2002.
- Korzonek J.: *Przedawnienie według ustawodawstwa na ziemiach Polski*, Warszawa 1938.
- Kosiński P.: *Biura informacji gospodarczej wobec przedawnienia roszczeń*, Radca Prawny 2014, nr 145, s. 22–23.
- Kuźmicka-Sulikowska J.: *Idea przedawnienia i jej realizacja w polskim kodeksie cywilnym*, Prace Naukowe Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego, Seria: e-Monografie, Wrocław 2015, źródło: <http://www.bibliotekacyfrowa.pl/publication/73284>.
- Longchamps de Berier R.: *Zobowiązania*, Lwów 1939.
- Lutkiewicz-Rucińska A.: *Odpowiedzialność majątkiem wspólnym za zobowiązania cywilnoprawne współmałżonka*, Bydgoszcz–Gdańsk 2003.
- Machnikowski P. (w:) *System prawa prywatnego*, t. 5, *Prawo zobowiązań — część ogólna*, pod red. E. Łętowskiej, Warszawa 2006.
- Machnikowski P. (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, pod red. E. Gniewka, Warszawa 2014.
- Ministerstwo Sprawiedliwości, Komisja Kodyfikacyjna Prawa Cywilnego, *Zielona Księga. Optymalna wizja Kodeksu cywilnego w Rzeczypospolitej Polskiej*, pod red. Z. Radwańskiego, Warszawa 2006.
- Morawski L.: *Wstęp do prawoznawstwa*, Toruń 1996.
- Morawski L.: *Zasady wykładni prawa*, Toruń 2006.
- Mularski K.: „*Nękająca windykacja*” w perspektywie ochrony dóbr osobistych dłużnika, *Studia Prawa Prywatnego* 2015, nr 2, s. 23–39.
- Nazaruk P. (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, pod red. J. Ciszewskiego, Warszawa 2014.
- Odpowiedź podsekretarza stanu w Ministerstwie Gospodarki — z upoważnienia ministra — na interpelację nr 16496 w sprawie udostępniania informacji gospodarczych i wymiany danych gospodarczych, dostępna pod adresem: <http://www>.

- sejm.gov.pl/Sejm7.nsf/InterpelacjaTresc.xsp?key=77863E1C (dostęp na dzień 5 marca 2016 r.).
- Ostatnia szansa dla państwa polskiego, wywiad D. Wodeckiej z J. Posiadłą, Gazeta Wyborcza — Magazyn Świąteczny z 13 czerwca 2015 r., s. 12–13.
- Pałdyna T.: *Ratio legis przedawnienia*, Zeszyty Prawnicze UKSW 2006, z. 2, s. 137–153.
- Pałdyna T.: *Przedawnienie w polskim prawie cywilnym*, Warszawa 2012.
- Pietrzykowski K. (w:) *Kodeks cywilny*, t. 1, *Komentarz do art. 1–449<sup>10</sup>*, pod red. K. Pietrzykowskiego, Warszawa 2015.
- Pisuliński J. (w:) *System prawa prywatnego*, t. 4, *Prawo rzeczowe*, pod red. E. Gniewka, Warszawa 2012.
- Projekt ustawy o zmianie ustawy o udostępnianiu informacji gospodarczych i wymianie danych gospodarczych, dostępny pod adresem: <https://legislacja.rcl.gov.pl/docs//2/12273600/12295102/12295103/dokument169346.pdf> (dostęp na dzień 5 marca 2016 r.).
- Przyborowski Ł. (w:) *Księgi wieczyste i hipoteka. Komentarz*, pod red. J. Pisulińskiego, Warszawa 2014.
- Pyziak-Szafnicka M. (w:) *System prawa prywatnego*, t. 6, *Prawo zobowiązań — część ogólna*, pod red. A. Olejniczaka, Warszawa 2009.
- Pyziak-Szafnicka M. (w:) *Kodeks cywilny. Część ogólna*, pod red. M. Pyziak-Szafnickiej i P. Księżaka, Warszawa 2014.
- Radwański Z.: *Zarys części ogólnej prawa cywilnego*, Warszawa 1979.
- Radwański Z. (w:) *System prawa prywatnego*, t. 2, *Prawo cywilne — część ogólna*, pod red. Z. Radwańskiego, Warszawa 2002.
- Radwański Z., Olejniczak A.: *Zobowiązania — część ogólna*, Warszawa 2012.
- Radwański Z., Olejniczak A.: *Prawo cywilne — część ogólna*, Warszawa 2013.
- Słownik języka polskiego*, t. 3, pod red. M. Szymczaka, Warszawa 1981.
- Słownik współczesnego języka polskiego*, t. 2, pod red. B. Dunaja, Warszawa 1999.
- Stępień-Sporek A., Sporek F.: *Przedawnienie i terminy zawite*, Warszawa 2009.
- Szer S.: *Prawo cywilne. Część ogólna*, Warszawa 1967.
- Szpunar A.: *Zrzeczenie się korzystania z przedawnienia*, *Palestra* 1980, z. 4–5, s. 15–23.
- Szpunar A.: *Uwagi o zrzeczeniu się zarzutu przedawnienia*, *Rejent* 2002, nr 10, s. 13–27.
- Tenenbaum M.: *Zobowiązania naturalne*, *Acta Universitatis Wratislaviensis*, pod red. P. Machnikowskiego, Wrocław 2006, nr 2896, s. 241–252.
- The Cambridge Economic History of India*, t. 2, C. 1751–c. 1970, ed. by D. Kumar, Cambridge–New York–Port Chester–Melbourne–Sydney 1983.
- Uzasadnienie projektu ustawy o zmianie ustawy — Kodeks postępowania cywilnego, dostępne pod adresem: <http://orka.sejm.gov.pl/Druki7ka.nsf/0/C87171DE1A8F3-A63C1257AD4003C9801/%24File/988.pdf> (dostęp na dzień 5 marca 2016 r.).

- Wilejczyk M.: *Zagadnienia etyczne części ogólnej prawa cywilnego*, Warszawa 2014.
- Wolter A., Ignatowicz J., Stefaniuk K.: *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 1996.
- Wójcik S.: *Zagadnienia etyczne przedawnienia roszczeń* (w:) *Z zagadnień cywilnego prawa materialnego i procesowego*, pod red. M. Sawczuka, Lublin 1988, s. 141–160.
- Wójcik S.: *Przedawnienie w prawie cywilnym po zmianie kodeksu cywilnego ustawą z 28 lipca 1990 r.*, *Przeгляд Sądowy* 1991, nr 1–2, s. 35–56.
- Wystąpienie Rzecznika Praw Obywatelskich do Ministra Sprawiedliwości z dnia 2 listopada 2012 r., RPO-694163-V/11/JK/GM, dostępne pod adresem: <http://www.sprawy-generalne.brpo.gov.pl/pdf/2012/01/694163/1680077.pdf> (dostęp na dzień 5 marca 2016 r.).
- Wystąpienie Rzecznika Praw Obywatelskich do Ministra Gospodarki z dnia 23 sierpnia 2013 r., RPO-735416/V/13/EG, dostępne pod adresem: <http://www.sprawy-generalne.brpo.gov.pl/pdf/2013/05/735416/1747562.pdf> (dostęp na dzień 5 marca 2016 r.).
- Zestawienie uwag partnerów społecznych do projektu ustawy o zmianie ustawy o udostępnianiu informacji gospodarczych i wymianie danych gospodarczych, dostępne pod adresem: <https://legislacja.rcl.gov.pl/docs//2/12273600/12295108/12295112/dokument175675.pdf> (dostęp na dzień 5 marca 2016 r.).
- Zieliński A. (w:) *System prawa prywatnego*, t. 2, *Prawo cywilne — część ogólna*, pod red. Z. Radwańskiego, Warszawa 2002.
- Zoll F.: *Prawo cywilne w zarysie, opracowane przy współudziale A. Szpunara. Część ogólna*, t. 1, z. 2, Kraków 1948.
- Zoll F. (przy współudziale S. Kosińskiego i J. Skąpskiego): *Zobowiązania w zarysie według polskiego kodeksu zobowiązań*, Warszawa 1948.
- Zrałek J.: *Przedawnienie roszczeń w prawie państw systemu common law*, *Kwartalnik Prawa Prywatnego* 2003, z. 2, s. 319–344.
- Zrałek J.: *Przedawnienie roszczeń w polskim prawie cywilnym — szkic prawnoporównawczy* (w:) *Rozprawy prawnicze. Księga pamiątkowa Profesora Maksymiliana Pazdana*, pod red. L. Ogiegły, W. Popiołka i M. Szpunara, Zakamycze 2005, s. 1565–1576.

ANITA LUTKIEWICZ-RUCIŃSKA

QUESTION ABOUT EXPIRATION OF A CLAIM AS A RESULT  
OF LIMITATION OF CLAIMS

S u m m a r y

According to the interpretation of Article 117 section 2 of the Polish Civil Code unanimously acknowledged by jurisprudence and legal scholars, a claim barred by limitation still exists and the use by the debtor of the defence of limitation does not change this. Such conception of “everlasting claim” motivates creditors and (more often) professional debt collectors to put pressure (legal or sometimes illegal) on the debtors to make them to satisfy claims barred by limitation. These steps are taken instead of bringing an action against the debtor or even after dismissing the creditor’s action because of to use by the debtor of the defence of limitation. In consequence, at present limitation of claims does not protect the debtors sufficiently. In the Author’s opinion, protection of the debtors could be secured to a higher extent if the defence of limitation resulted in the expiration of the claim. Such effect of defence of limitation may be *de lege lata* interpreted from Article 117 section 2 of the Polish Civil Code, but to achieve a real improvement of debtors’ situation the amendment of the above mentioned provision would be necessary. However, that amendment would not be enough as far as debtors-consumers are concerned, because due to their lower level of legal knowledge they deserve more protection. Therefore, the Author formulates another proposal *de lege ferenda*: after the lapse of the period of limitation claims against consumers should expire *ex lege*.